

W NUMERZE: Temat roku — budżet (2,3) Rozpoczynamy druk dwunastu minimów programowych — dzisiaj biologia, w następnym numerze matematyka (4) Jak zarobić? — szkolni biznesmeni (7)

TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY

INDEKS-359238 PL ISSN-0017-1263



GŁOS NAUCZYCIELSKI

ROK LXXV

NR 14 ● 5 IV 1992 r.

CENA 3200ZŁ



Z topieniem Marzanny nie mieli kłopotu uczniowie z Państwowej Szkoły Muzycznej im. K. Szymanowskiego w Warszawie — która położona jest na nadwiślańskiej skarpie. Potem zaspokoiłi potrzeby... ciała, ze wspólnego — szkolnego — stołu.

WAGARY Z URZĘDU

Uczniowskie wagary żywot swój mają tak długi jak sama instytucja szkoły. I nie należy wiązać ich z jakimś ściśle określonym dniem. Powodem dla którego uczeń zamiast do szkoły idzie do kina, parku lub bez celu szwenda się po mieście, jest najczęściej ucieczka przed zapowiadaną klasówką lub innego typu sprawdzianem wiadomości. W dotychczasowej praktyce nie miały więc one nic wspólnego z zorganizowanymi imprezami rozrywkowymi. Stąd pomysł ogłoszenia pierwszego dnia wiosny — dniem wagarowicza musiał okazać się pomysłem chybnym. W roku ubiegłym tylko na Starym Mieście w Warszawie młodzież spowo-

dowała tego dnia szkody, które oszacowano na około 200 mln zł.

O ile jednak w roku ubiegłym dzień wagarowicza zorganizowała sobie młodzież sama, to w tym roku patronat nad nim objął nie byle jaki urząd, bo samo kuratorium oświaty. Urzędnicy, z których większość ma za sobą przeszłość nauczycielską, a sam kurator warszawski na co

Wartość przedmiotu sporu równa jest cenie kilograma kalifornijskich suszonych śliwek, wypestkowanych, czyli 54 tys. zł, ale sprawa zapowiada się całkiem interesująco ...

TERESA KONARSKA

MIARKOWANIE

Z bankowej karty memoriałowej wynika niezbie, że 12 października 1983 r. Bank Spółdzielczy w Nowej Dębie (woj. tarnobrzeskie), na wyraźną prośbę gminnego dyrektora szkół, Kazimierza Wąsika, przekazał kwotę 54.207 zł z konta Międzyszkolnej Komisji NSZZ „Solidarność” na konto ZNP przy Zbiorczej Szkole Gminnej w Nowej Dębie.

„Dowartościowane” w ten sposób ZNP nie miało wówczas nic do powiedzenia. Od tegoż dyrektora K. Wąsika usłyszano tylko informację, że przelewając na nowo utworzone konto (które od tej chwili miało być kontem ZNP) pieniądze dwóch związków: ZNP i „Solidarności” — postąpił zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z 27 grudnia 1982 r. regulującego zasady przekazywania majątku byłych zakładowych organizacji związkowych.

Władysława Wiącek i Helena Maguder — członkinie Zarządu Oddziału w Nowej Dębie — pamiętają, że Związek, nie wiedząc co z tym fantem zrobić, zdecydował: „nie nasze, nie ruszać”. I w tym postanowieniu wytrwał do dzisiaj. Dopiero teraz, po rozprawie w Społecznej Komisji Rewindykacyjnej przy ministrze pra-

cy — niektórzy mają wątpliwości czy była to słuszna postawa ...

★

Ta „darowizna” była zawsze księgowana pod pozycją: nadwyżka budżetowa. Do dzisiaj spokojnie leży na koncie pod właściwym numerem rachunku. Przez te osiem lat zarobiła na siebie ponad 24 tys. odsetek ...

— Prawdę mówiąc, niewiele osób pamiętało o tych pieniądzach. Po kilku latach była to już niewielka kwota — mówi p. Władysława Wiącek.

— ... wtedy, w 1983 r. pensja nauczyciela z dwudziestoletnim stażem wynosiła ok. 12 tys., czyli było to 4, 5-krotność płacy — uzupełnia Helena Maguder.

— Kiedy reaktywowano „Solidarność” w 1989 r., bodaj w kwietniu przypomniał sobie



KRYSTYNA STRUŻYNA

NIEPEWNOŚĆ GORSZA OD BIEDY

Racjonalizacja zatrudnienia w oświacie to temat nowy, lecz bardzo gorący. Mówić o nim zaczęto już w trakcie ustaleń prowizorium budżetowego, początkowo dość enigmatycznie, później bardziej konkretnie i przy różnych okazjach. Nie trzeba chyba nikomu wyjaśniać jak temat ten „mobilizująco” wpływa na nauczycieli i jak „sprzyja” pożądanym efektom ich pracy z dziećmi i młodzieżą.

To prawda, iż dotychczas praca w szkole dawała poczucie dość znacznej stabilizacji zawodowej. Gwarantowały ją nie tylko przepisy Karty Nauczyciela, lecz i polityka kolejnych szefów resortu oświaty, o czym dzisiaj nie wszyscy pamiętają. W ostatnich zaś latach o liczbie osób zatrudnionych w oświacie zdecydowała... liczba dzieci, które po wyjściu z przedszkola zasiadły w ławkach szkolnych. Wyż demograficzny spowodował, iż nauczycielem stawał się każdy, kto tylko miał maturę i chęć szczerą do pracy w szkole.

Tak więc mamy w szkołach nauczycieli z wykształceniem wyższym pedagogicznym, magistrów bez kwalifikacji pedagogicznych, absol-

wentów SN, nauczycieli po maturze i rocznym kursie pedagogicznym, a także nauczycieli z przygotowaniem zawodowym i to na różnym poziomie. W sumie według danych z 1990 r. czynnych zawodowo nauczycieli jest około 443 tys. W tym miejscu warto dodać, iż uczniów mamy ponad 7,5 mln.

Jak łatwo obliczyć na jednego nauczyciela przypada więc u nas około 17 uczniów, co



PROJEKT BUDŻETU GOTOWY

TYLKO NADZIEJA?

Przedstawiamy — na razie bez szerszego komentarza — podstawowe założenia tegorocznego projektu budżetu — ze szczególnym wyeksponowaniem planowanych wydatków na oświatę i zabezpieczenie społeczne. Powrócimy do tego — podstawowego nie tylko dla edukacji zagadnienia — gdy rozpocznie się dyskusja w komisjach sejmowych.

Projekt budżetu na 1992 r., zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, stanowi rozwiniecie i uszczegółowienie „Założeń rozwoju społeczno-gospodarczego”. Tych, które odrzucił Sejm, co premier ocenił jako „wypadek przy pracy”. Przekazany obecnie Sejmowi projekt budżetu — zaprezentowany został na konferencji prasowej jako wspólnie przyjęty przez cały rząd, co obliuguje wszystkich jego członków do obrony takiego właśnie budżetu w komisjach sejmowych, czyli przeciwstawiania się naporowi na zwiększenie wydatków poszczególnych resortów. Został też zaprezentowany jako... jedynie możliwy. Minister finansów scharakteryzował go jako „budżet wiarygodny nadziei”.

Skonstruowany został na założach: ostrożnego szacowania dochodów, których bieżące zwiększenie jest nierzalne, jeśli nie chce się pogłębiać recesji; dostosowania wydatków do dochodów, czyli cięcia ich tam, gdzie gwałtownie rosną, a więc wydatków budżetowych, zwłaszcza osłony społecznej; utrzymania deficytu na poziomie nie przekraczającym 5 proc. Ma on trwale ratować finanse państwa oraz — poprzez sprawdzone już w praktyce zmiany — łączyć wydatki budżetowe z reformami gospodarczymi, które w bieżącym roku mają zahamować recesję, a w kolejnych latach doprowadzić do ożywienia gospodarczego. Założenie, że recesję uda się w bieżącym roku zahamować jest jednym z podstawowych filarów, na których oparty jest cały budżet. Ministerstwo Finansów szacuje bowiem, że obniżenie produkcji o 1 punkt spowoduje spadek dochodów budżetowych o 2 bln zł, które to wielkości nie da się odrobić, bo dalsze obniżanie wydatków zostało uznane już za niemożliwe. Musiałby się wówczas zwiększyć deficyt ze wszystkich tego konsekwencjami, a więc ponadplanowym wzrostem inflacji i utratą wiarygodności na rynkach międzynarodowych.

Dochody budżetu państwa, po sięgnięciu do rozmaitych rezerw, wyszacowano ostatecznie na 338 bln zł. Wydatki mają wynieść 403 bln. Ze względów, których — jak sądzą

STANOWISKO

Związku Nauczycielstwa Polskiego w sprawie projektu budżetu państwa na rok 1992, w odniesieniu do wydatków przewidzianych na oświatę i wychowanie.

1. Związek Nauczycielstwa Polskiego po zapoznaniu się z projektem budżetu państwa na rok 1992, świadomy bardzo negatywnych skutków jego realizacji, nie akceptuje i zdecydowanie odrzuca założenia tego budżetu odnoszące się do działu oświaty i wychowania.

Utarła się prawie od roku trudna do wyjaśnienia.praktyka łamania prawa, a w szczególności nierespektywania uprawnień związków zawodowych określonych w art. 19 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych.

2 • GŁOS NAUCZYCIELSKI

poziomie 45 proc., to okazuje się, że wydatki na oświatę zapowiadają się relatywnie niszcz.

Jeśli w projekcie budżetu, po stronie wydatków bieżących uwzględnili podział rezerwy placowej, to wydatki na oświatę okazują się osiągać wysokość 38,57 bln zł, bowiem blisko 8 bln zł wynosi ta rezerwa dla oświaty. Faktycznie ukształtowanie wydatków na tym poziomie oznacza pełne uwzględnienie wielkości inflacji, a nawet minimalnie więcej (o 3,7 proc.).

Zakłada się bowiem, że mimo inflacji, wzrostu cen usług i cen konsumpcyjnych, poziom plac realnych zostanie utrzymany. Na koniec roku mają one wynieść średnio 2990 tys. zł — w sferze produkcji materialnej 3 125 tys. zł, a w sferze budżetowej 2 640 tys. Różnica 485 tys. zł, to wysokość zapowiadanej w „Założeniach” niekorzystnej relacji plac sfery budżetowej do materialnej, co już sygnalizowaliśmy. Ta różnica oznacza też, że wysokość wynagrodzenia w sferze budżetowej nie będzie uzależniona od wysokości wynagrodzeń w sferze materialnej, czyli, że nie zamierza się honorować orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie.

Pierwsze podwyżki plac w sferze budżetowej, jak wynika z harmonogramu (acz jeszcze dyskusowanego), przewidziane są od maja. Ich stopniowy wzrost o przeciętnie 930 tys. zł w sferze budżetowej do końca roku w stosunku do grudnia 1991 r. wynosi tyle, ile przewidywana inflacja, czyli 45 proc.

Hamowanie realnego wzrostu plac, mimo obniżenia popiuku, będzie w bieżącym roku istotnym elementem polityki społeczno-gospodarczej rządu. Uważa się bowiem, że niskie płace wpływają na to, że ceny naszych towarów eksportowych są niższe niż analogicznych towarów producentów zagranicznych, co stanowi o ich atrakcyjności na rynkach zagranicznych. Modelowanie plac jest w tej sytuacji niezbędne, aby utrzymać opłacalność eksportu, a poprzez jego stopniowe zwiększanie powoli wychodzić z recesji gospodarczej.

Od pewnego czasu zapowiadano redukcję zatrudnienia w oświacie. Padaly różne liczby. Jak wynika z omawianego projektu budżetu, **ulegnie ono zmniejszeniu o 57,8 tys. osób. W szkolnictwie wyższym ma się ono zmniejszyć o 1,2 tys. osób.**

Na wspomniany już wzrost kosztów utrzymania składać się będą, poza tym z początku roku, podwyżki cen następujących towarów: węgla, wyrobów tytoniowych, alkoholowych, paliw silnikowych, leków gotowych, energii elektrycznej, gazu, c.o. i ciepłej wody, taryf pasażerskich PKP (zapowiadane jest ograniczenie korzystania z przejazdów ulgowych), czynszów w mieszkaniach kwatunkowych, abonamentów RTV. Niektóre z tych podwyżek, tak jak i podwyżki taryf celnych oraz podatku obrotowego, wpłynąć będą — na zasadzie tzw. kosztów ciągniętych — na podwyżki cen artykułów żywnościowych i innych podstawowych artykułów konsumpcyjnych. Podwyżki cen wielu z tych artykułów (np. węgla, leki, gaz, c.o. itp.) są konsekwencją wycofania się państwa z systemu dotacji, które w br. wynosić będą niespełna 1,5 proc. dochodu budżetu brutto.

Największą pozycję w wydatkach budżetu stanowią **zabezpieczenia społeczne**, osiągając wysokość 81,7 bln zł, z tego 53,3 bln stanowi Fundusz

Ubezpieczeń Społecznych i 26,6 bln — Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Wzrost tych wydatków aż o 218 proc. w porównaniu z ub. r. (37,4 bln) wynika m.in. z ubrutowienia i uwzględnienia (częściowego) kosztów inflacji. Wydatki na ubezpieczenia systematycznie znacznie rosną i wynosić będą w br. 36,6 proc. wydatków budżetowych (już po uwzględnieniu ostrych oszczędności). One to, zdaniem ministra Andrzeja Olechowskiego, przyczyniają się do krytycznego stanu finansów państwa. Rząd zamierza więc podjąć radykalne działania uzdrawiające finanse publiczne.

W odniesieniu do ubezpieczeń społecznych, jak pisze minister we wstępie do budżetu: „z jednej strony konieczne jest wyeliminowanie niestusznych, niezasłużonych świadczeń i odejście od systemu wiążącego wysokość świadczeń z wynagrodzenia i w sferze produkcyjnej na rzecz zasady, że wypłacać można na rzecz

tych, ile jest pieniędzy. Z drugiej — pilnie trzeba rozpocząć budowę niezależnego od budżetu i decyzji politycznych, a więc bardziej bezpiecznego systemu ubezpieczeń społecznych oraz podjąć kompleksowy program aktywnego zwalczania bezrobocia”.

W przełożeniu na konkrety oznacza to wstrzymanie wielu rodzinom planowanych dotąd świadczeń. Zapowiedziano bowiem reformę systemu rentowego, która polegać ma przede wszystkim na likwidacji III grupy inwalidztwa. Reforma systemu zasiłków rodzinnych polegać ma na tym, że powyżej pewnego progu dochodowego w rodzinie (jakiego? — nie powiedziano) oraz na dzieci powyżej 19 lat nie będą one wypłacane. Aby pomóc dla bezrobotnych rzeczywistych trafiała do niepracujących, a nie — jak często dotąd — do gdzieś dorabiających, poprawić ma się współpraca z gminami, które — zdaniem Ministerstwa Finansów — są lepiej zorientowane w sytuacji poszczególnych osób.

Zapowiadana reforma systemu ubezpieczeń, to przede wszystkim kapitalizacja ZUS, który ma mieć udziały w różnych przedsiębiorstwach, co oznacza rozdzielenie budżetu ZUS od budżetu państwa. Ponadto planuje się reformę placenia składek na ZUS już od 1993 r. Od tego czasu część placić by pracodawca, a część pracownik.

Tegoroczny projekt budżetu co zazwyczaj na początku i co widoczne jest w omówieniu zamierzeń rządu choćby tylko w odniesieniu do tych dwóch działów — uwiadczenia, że polityka rządu nie zmierza do szukania dodatkowych dochodów budżetu państwa i nie przewiduje wzrostu dochodów wynikających ze zwiększonych wpływów podatkowych, będących następstwem ożywienia gospodarczego. Wyraźnie jest jedynie dążenie do niepołączenia recesji. Ponieważ wzrost dochodów nie przewiduje się, pozostaje — jak pisze minister finansów — „reforma wydatków. Aby uniknąć krachu, musi ona oznaczać oszczędności — głębokie, ale mądre, takie, które jeśli zmniejszają liczbę usług świadczonych przez państwo, równocześnie prowadzą do poprawy efektywności nakładów finansowych”.

W projekcie budżetu, po stronie wydatków bieżących uwzględnili podział rezerwy placowej, to wydatki na oświatę okazują się osiągać wysokość 38,57 bln zł, bowiem blisko 8 bln zł wynosi ta rezerwa dla oświaty. Faktycznie ukształtowanie wydatków na tym poziomie oznacza pełne uwzględnienie wielkości inflacji, a nawet minimalnie więcej (o 3,7 proc.).

Zakłada się bowiem, że mimo inflacji, wzrostu cen usług i cen konsumpcyjnych, poziom plac realnych zostanie utrzymany. Na koniec roku mają one wynieść średnio 2990 tys. zł — w sferze produkcji materialnej 3 125 tys. zł, a w sferze budżetowej 2 640 tys. Różnica 485 tys. zł, to wysokość zapowiadanej w „Założeniach” niekorzystnej relacji plac sfery budżetowej do materialnej, co już sygnalizowaliśmy. Ta różnica oznacza też, że wysokość wynagrodzenia w sferze budżetowej nie będzie uzależniona od wysokości wynagrodzeń w sferze materialnej, czyli, że nie zamierza się honorować orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie.

Ubezpieczeń Społecznych i 26,6 bln — Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Wzrost tych wydatków aż o 218 proc. w porównaniu z ub. r. (37,4 bln) wynika m.in. z ubrutowienia i uwzględnienia (częściowego) kosztów inflacji. Wydatki na ubezpieczenia systematycznie znacznie rosną i wynosić będą w br. 36,6 proc. wydatków budżetowych (już po uwzględnieniu ostrych oszczędności). One to, zdaniem ministra Andrzeja Olechowskiego, przyczyniają się do krytycznego stanu finansów państwa. Rząd zamierza więc podjąć radykalne działania uzdrawiające finanse publiczne.

W odniesieniu do ubezpieczeń społecznych, jak pisze minister we wstępie do budżetu: „z jednej strony konieczne jest wyeliminowanie niestusznych, niezasłużonych świadczeń i odejście od systemu wiążącego wysokość świadczeń z wynagrodzenia i w sferze produkcyjnej na rzecz zasady, że wypłacać można na rzecz tych, ile jest pieniędzy. Z drugiej — pilnie trzeba rozpocząć budowę niezależnego od budżetu i decyzji politycznych, a więc bardziej bezpiecznego systemu ubezpieczeń społecznych oraz podjąć kompleksowy program aktywnego zwalczania bezrobocia”.

W przełożeniu na konkrety oznacza to wstrzymanie wielu rodzinom planowanych dotąd świadczeń. Zapowiedziano bowiem reformę systemu rentowego, która polegać ma przede wszystkim na likwidacji III grupy inwalidztwa. Reforma systemu zasiłków rodzinnych polegać ma na tym, że powyżej pewnego progu dochodowego w rodzinie (jakiego? — nie powiedziano) oraz na dzieci powyżej 19 lat nie będą one wypłacane. Aby pomóc dla bezrobotnych rzeczywistych trafiała do niepracujących, a nie — jak często dotąd — do gdzieś dorabiających, poprawić ma się współpraca z gminami, które — zdaniem Ministerstwa Finansów — są lepiej zorientowane w sytuacji poszczególnych osób.

Zapowiadana reforma systemu ubezpieczeń, to przede wszystkim kapitalizacja ZUS, który ma mieć udziały w różnych przedsiębiorstwach, co oznacza rozdzielenie budżetu ZUS od budżetu państwa. Ponadto planuje się reformę placenia składek na ZUS już od 1993 r. Od tego czasu część placić by pracodawca, a część pracownik.

Tegoroczny projekt budżetu co zazwyczaj na początku i co widoczne jest w omówieniu zamierzeń rządu choćby tylko w odniesieniu do tych dwóch działów — uwiadczenia, że polityka rządu nie zmierza do szukania dodatkowych dochodów budżetu państwa i nie przewiduje wzrostu dochodów wynikających ze zwiększonych wpływów podatkowych, będących następstwem ożywienia gospodarczego. Wyraźnie jest jedynie dążenie do niepołączenia recesji. Ponieważ wzrost dochodów nie przewiduje się, pozostaje — jak pisze minister finansów — „reforma wydatków. Aby uniknąć krachu, musi ona oznaczać oszczędności — głębokie, ale mądre, takie, które jeśli zmniejszają liczbę usług świadczonych przez państwo, równocześnie prowadzą do poprawy efektywności nakładów finansowych”.

W projekcie budżetu, po stronie wydatków bieżących uwzględnili podział rezerwy placowej, to wydatki na oświatę okazują się osiągać wysokość 38,57 bln zł, bowiem blisko 8 bln zł wynosi ta rezerwa dla oświaty. Faktycznie ukształtowanie wydatków na tym poziomie oznacza pełne uwzględnienie wielkości inflacji, a nawet minimalnie więcej (o 3,7 proc.).

Zakłada się bowiem, że mimo inflacji, wzrostu cen usług i cen konsumpcyjnych, poziom plac realnych zostanie utrzymany. Na koniec roku mają one wynieść średnio 2990 tys. zł — w sferze produkcji materialnej 3 125 tys. zł, a w sferze budżetowej 2 640 tys. Różnica 485 tys. zł, to wysokość zapowiadanej w „Założeniach” niekorzystnej relacji plac sfery budżetowej do materialnej, co już sygnalizowaliśmy. Ta różnica oznacza też, że wysokość wynagrodzenia w sferze budżetowej nie będzie uzależniona od wysokości wynagrodzeń w sferze materialnej, czyli, że nie zamierza się honorować orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie.

Pierwsze podwyżki plac w sferze budżetowej, jak wynika z harmonogramu (acz jeszcze dyskusowanego), przewidziane są od maja. Ich stopniowy wzrost o przeciętnie 930 tys. zł w sferze budżetowej do końca roku w stosunku do grudnia 1991 r. wynosi tyle, ile przewidywana inflacja, czyli 45 proc.

Hamowanie realnego wzrostu plac, mimo obniżenia popiuku, będzie w bieżącym roku istotnym elementem polityki społeczno-gospodarczej rządu. Uważa się bowiem, że niskie płace wpływają na to, że ceny naszych towarów eksportowych są niższe niż analogicznych towarów producentów zagranicznych, co stanowi o ich atrakcyjności na rynkach zagranicznych. Modelowanie plac jest w tej sytuacji niezbędne, aby utrzymać opłacalność eksportu, a poprzez jego stopniowe zwiększanie powoli wychodzić z recesji gospodarczej.

Od pewnego czasu zapowiadano redukcję zatrudnienia w oświacie. Padaly różne liczby. Jak wynika z omawianego projektu budżetu, **ulegnie ono zmniejszeniu o 57,8 tys. osób. W szkolnictwie wyższym ma się ono zmniejszyć o 1,2 tys. osób.**

Na wspomniany już wzrost kosztów utrzymania składać się będą, poza tym z początku roku, podwyżki cen następujących towarów: węgla, wyrobów tytoniowych, alkoholowych, paliw silnikowych, leków gotowych, energii elektrycznej, gazu, c.o. i ciepłej wody, taryf pasażerskich PKP (zapowiadane jest ograniczenie korzystania z przejazdów ulgowych), czynszów w mieszkaniach kwatunkowych, abonamentów RTV. Niektóre z tych podwyżek, tak jak i podwyżki taryf celnych oraz podatku obrotowego, wpłynąć będą — na zasadzie tzw. kosztów ciągniętych — na podwyżki cen artykułów żywnościowych i innych podstawowych artykułów konsumpcyjnych. Podwyżki cen wielu z tych artykułów (np. węgla, leki, gaz, c.o. itp.) są konsekwencją wycofania się państwa z systemu dotacji, które w br. wynosić będą niespełna 1,5 proc. dochodu budżetu brutto.

Największą pozycję w wydatkach budżetu stanowią **zabezpieczenia społeczne**, osiągając wysokość 81,7 bln zł, z tego 53,3 bln stanowi Fundusz

Ubezpieczeń Społecznych i 26,6 bln — Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Wzrost tych wydatków aż o 218 proc. w porównaniu z ub. r. (37,4 bln) wynika m.in. z ubrutowienia i uwzględnienia (częściowego) kosztów inflacji. Wydatki na ubezpieczenia systematycznie znacznie rosną i wynosić będą w br. 36,6 proc. wydatków budżetowych (już po uwzględnieniu ostrych oszczędności). One to, zdaniem ministra Andrzeja Olechowskiego, przyczyniają się do krytycznego stanu finansów państwa. Rząd zamierza więc podjąć radykalne działania uzdrawiające finanse publiczne.

W odniesieniu do ubezpieczeń społecznych, jak pisze minister we wstępie do budżetu: „z jednej strony konieczne jest wyeliminowanie niestusznych, niezasłużonych świadczeń i odejście od systemu wiążącego wysokość świadczeń z wynagrodzenia i w sferze produkcyjnej na rzecz zasady, że wypłacać można na rzecz tych, ile jest pieniędzy. Z drugiej — pilnie trzeba rozpocząć budowę niezależnego od budżetu i decyzji politycznych, a więc bardziej bezpiecznego systemu ubezpieczeń społecznych oraz podjąć kompleksowy program aktywnego zwalczania bezrobocia”.

W przełożeniu na konkrety oznacza to wstrzymanie wielu rodzinom planowanych dotąd świadczeń. Zapowiedziano bowiem reformę systemu rentowego, która polegać ma przede wszystkim na likwidacji III grupy inwalidztwa. Reforma systemu zasiłków rodzinnych polegać ma na tym, że powyżej pewnego progu dochodowego w rodzinie (jakiego? — nie powiedziano) oraz na dzieci powyżej 19 lat nie będą one wypłacane. Aby pomóc dla bezrobotnych rzeczywistych trafiała do niepracujących, a nie — jak często dotąd — do gdzieś dorabiających, poprawić ma się współpraca z gminami, które — zdaniem Ministerstwa Finansów — są lepiej zorientowane w sytuacji poszczególnych osób.

Zapowiadana reforma systemu ubezpieczeń, to przede wszystkim kapitalizacja ZUS, który ma mieć udziały w różnych przedsiębiorstwach, co oznacza rozdzielenie budżetu ZUS od budżetu państwa. Ponadto planuje się reformę placenia składek na ZUS już od 1993 r. Od tego czasu część placić by pracodawca, a część pracownik.

Tegoroczny projekt budżetu co zazwyczaj na początku i co widoczne jest w omówieniu zamierzeń rządu choćby tylko w odniesieniu do tych dwóch działów — uwiadczenia, że polityka rządu nie zmierza do szukania dodatkowych dochodów budżetu państwa i nie przewiduje wzrostu dochodów wynikających ze zwiększonych wpływów podatkowych, będących następstwem ożywienia gospodarczego. Wyraźnie jest jedynie dążenie do niepołączenia recesji. Ponieważ wzrost dochodów nie przewiduje się, pozostaje — jak pisze minister finansów — „reforma wydatków. Aby uniknąć krachu, musi ona oznaczać oszczędności — głębokie, ale mądre, takie, które jeśli zmniejszają liczbę usług świadczonych przez państwo, równocześnie prowadzą do poprawy efektywności nakładów finansowych”.

W projekcie budżetu, po stronie wydatków bieżących uwzględnili podział rezerwy placowej, to wydatki na oświatę okazują się osiągać wysokość 38,57 bln zł, bowiem blisko 8 bln zł wynosi ta rezerwa dla oświaty. Faktycznie ukształtowanie wydatków na tym poziomie oznacza pełne uwzględnienie wielkości inflacji, a nawet minimalnie więcej (o 3,7 proc.).

O skomentowanie sytuacji zwróciliśmy się do prezesa ZG ZNP JANA ZACIURY

— Mimo wszystkich zapewnień i obietnic składanych pracownikom sfery edukacji jeszcze kilka tygodni temu, otrzymaliśmy dziś projekt budżetu nędzy, a nie nadziei dla szkoły. Przedstawione nam obecnie propozycje są jeszcze gorsze od prowizorium budżetowego na pierwszy kwartał. Czyżby w ten sposób chiano ukarać nasze środowisko za niepokorność, brak zgody na politykę prowadzącą do upadku edukacji narodowej, wycofania się państwa z jego elementarnych obowiązków wobec społeczeństwa? Mówię o tym nie bez powodu. Jeśli przyjrzymy się planowanemu na kładom na inne dziedziny łatwo dostrzec, iż edukacja jest tą, na której w realnym wymiarze chce się zaoszczędzić najwięcej. Z lamów „Głosu” pragnę zatem jeszcze raz zaapelować do władz, nie tylko oświatowych, o opamiętanie się w działaniach, które choć mogą być efektywne w krótkim dystansie, to w perspek-

tywie narażają nasze społeczeństwo na zapaść intelektualną i cywilizacyjną. Sposób w jaki pracowano nad tym dokumentem, zarówno w rządzie jak i ministerstwie edukacji narodowej, skłania mnie do jeszcze jednej refleksji. Oto po raz kolejny władza potraktowała związki zawodowe przedmiotowo, wręcz lekceważąco. Tryb pracy nad kolejnymi projektami budżetu wyraźnie wskazuje, że ludzie sprawujący dziś władzę nie respektują zasady demokratycznego traktowania partnerów reprezentujących interesy pracownicze. Mam tu na myśli stosunek nie tylko do naszego Związku, ale generalnie do wszystkich organizacji ogólnokrajowych, także tych, z których wyrosła obecna władza. Dążenie do rozbitcia ruchu związkowego, atomizacji środowisk pracowniczych, skłócenia związków jest coraz bardziej widoczne. Cóż, władza nie lubi mieć do czynienia z silnym „przeciw-

WALKA ZAKOŃCZONA?

Nowa polityka informacyjna rządu i ministerstwa polega zdaje się na tym, że od kompetentnych urzędników dowiedzieć się niczego nie można, a bodaj najważniejsze informacje, to te nieoficjalne. W ubiegłym tygodniu, „wisieliśmy” na telefonach, by zdobyć konkretne wiadomości o planach ministra edukacji w związku z projektowanym budżetem dla sfery edukacji. Przede wszystkim interesowało nas, czy minister zamierza podnieść pensum dydaktyczne, w ślad za tym zwalniać nauczycieli, czy w ten sposób właśnie pragnie się wygospodarować pieniądze na podwyżki dla pozostałych. Chcieliśmy też poznać konkretne zamiary wobec mianowania i uprawnień społecznych. W MEN dowiedzieliśmy się co prawda, że opracowywany jest kolejny, roboczy dokument, ale poki co... Jeszcze w piątek na nasze interwencje odpowiadał wymijająco.

W ten sam piątek dotarła jednak do nas garść informacji. Nie z MEN naturalnie. Tam „nie wiadano” o... czwartkowej telekonferencji ministra z kuratorami.

- pensum dydaktyczne ma wynosić 24 godziny tygodniowo („pod” także pensum kuratorów otrzymują siatki godzin).
- dyrektorzy mają zrobić rozzeznanie, ilu nauczycieli trzeba zwolnić w przypadku wprowadzenia takiego pensum.
- czas pracy wynosić ma 40 godzin, a rozliczać je będą dyrektorzy szkół.
- nie wystarczy zwolnienie nauczycieli dochodzących i niewykwalfikowanych, zwolnić należy wszystkich zbędnych nauczycieli.
- należy zlikwidować małe szkoły (łącznie około 1700), mogą pozostać one tylko wówczas gdy przejmą je wolont.
- podczas nowelizacji ustawy o systemie oświaty należy znieść zapis o udziale w komisjach konkursowych przedstawicieli związków zawodowych.

WOKÓŁ OŚWIATY

Oświata nie może ostatnio narzekać na prasę. Zajęły się nią, nawet w formie obszernych raportów, poważnie tygodniki, „Polityka” (nr 12) w artykule „**Bez satysfakcji i pieniędzy**” — pod kątem kondycji ludzi, którzy kształcą mają młodą pokolenia. W konkluzji autorka stwierdza, że sytuacja, z jaką mamy do czynienia w oświacie, składowca i zawódzie określić można mianem kwadratury koła, którą da się wykresić tylko przy użyciu dodatkowych pomocy, czyli całkiem innych od dotychczasowych rozwiązań, o których już zapewne niedługo będziemy dyskutować.

„Spokojania” (nr 12) zajęły się kondycją nauki („**Nauka na bruk**”) i eksponują chyba najistotniejszy wątek: czy państwo, które aspiruje do miana cywilizacyjnie zaawansowanego powinno rozwijać własną naukę? Jeżeli tak, to istnieje paląca potrzeba określenia długofalowej polityki naukowej. „Wprost” (nr 12) zadaje pytanie „**Glupi — jak Polak?**”. Będzie tak (a może zawsze tak było?) dopóki nie zrezygnujemy z pozorneo dylematu: czy inwestować w oświatę, czy poczekać na zreformowanie przemysłu, który z czasem, „zassie” naukę i oświatę. Czekanie oznacza stratę całych pokoleń młodzieży, musimy więc zaryzykować i dokonać jak najszybciej rewolucji oświatowej.

„Tygodnik Powszechny” (nr 12) zastanawia się czy nastąpił tajny renesans polskiej szkoły („**Tajny renesans polskiej szkoły?**”). Tak wynikłoby z przygotowywanej reformy (kształcenia ogólnego) kładące nacisk na harmonijny i bezstresowy rozwój osobowości ucznia oraz bazujący na kreatywnym i indywidualnym podejściu

na rok bieżący przewiduje się tylko 11,6% budżetu. Podobnie rzecz się ma z nakładami na inwestycje, które w roku 1991 stanowiły 7,9% budżetu, zaś na ten rok przewiduje się 7,6% budżetu. Wymowę tych porównań należy korelować z bardzo dużym (niekiedy 100%) wzrostem cen materiałów, energii oraz robocizny.

6. Nie wydaje się prawdziwe, ani możliwe aby wynagrodzenia i pochodne wynosiły tylko 75,1% wydatków bieżących, skoro w kw. stanowią one 90,2%, a w roku 1991 wynosiły 85%. W takiej sytuacji znaczny ciężar utrzymania szkół nadal ponosić będą rodzice, wśród których wielu (szacujemy na około 25%), to rodzice bezrobotni.

Związek domaga się utrzymania dotychczasowych zasad waloryzacji plac w sferze budżetowej i tym samym odstąpienia od wprowadzenia art. 23 ust. 1 do tekstu projektu ustawy budżetowej na rok 1992. Proponowane zapisy mają wyraźnie restrykcyjny charakter i oznaczają dalszą degradację między innymi zawodu nauczycielskiego. Fakt degradacji tego zawodu jest realną rzeczywistością, a nie tylko przewidywanym skutkiem nowej ustawy budżetowej. Powodem tego jest spadek realnej wartości plac wynikający z postępującej inflacji, obniżenia wynagrodzeń nauczycieli oraz wprowadzone

już i przewidywane podwyżki opłat na energię, gaz, ogrzewanie i ciepłą wodę. Szacunek strat stanu nauczycielskiego na koniec roku 1991 jest dotkliwy i wynosi średnio, w porównaniu do stycznia 1991 r., około 400 do 600 tys. zł miesięcznie na nauczyciela. Te nominalne kwoty ulegają stalemu zmniejszeniu w wyniku stałej dewaluacji. Przewidywane od maja podwyżki nie mogą w żadnym razie rekompensować strat dotychczasowych, nie mówiąc już o skutkach dewaluacji i podwyżek cen w roku 1992.

Biorąc te okoliczności pod uwagę Związek zgłasza ostry protest przeciw projektowanemu zapisom ustawy, uważając że oświata powinna być dziedziną życia społecznego chronioną podobnie jak zdrowie.

10. Projekt ustawy budżetu przewiduje 27.379.200 mln zł rezerwy na sfinansowanie podwyżek plac w sferze budżetowej, co oznacza wzrost przeciętnego wynagrodzenia o 930 tys. zł. Podwyżki wynagrodzeń miałyby nastąpić w maju br. Przy równoczesnym zastosowaniu limitów zatrudnienia (w sumie o 73,8 tys. etatów mniej niż w roku 1991, w tym o 57,8 tys. w oświacie i wychowaniu, 3,1 tys. w zdrowiu, 1,2 tys. w szkolnictwie wyższym) zmniejszenie zatrudnienia w sferze budżetowej nie stanowi jednak reguły powszechnej obowiązującej.

nikiem”, wolałaby wygrać jednych przeciw drugim, by dzielać — swobodnie rządzić. Dla nas — związkowców, ale i pracowników jednocześnie — wypływa z tego kolejny wniosek: o potrzebie refleksji nad współdziałaniem. I to niezależnie od różnic nas wciąż dzielących. Bardzo optymistyczne jest zatem, iż podczas ostatnich strajków i protestów środowiska nauczycielskiego w szkołach i innych placówkach ujawniła się właśnie wola wspólnego działania. Dziś, gdy zagrożenia dla edukacji i jej pracowników stają się coraz wyraźniejsze, gdy dramat szkół i nauczycieli narasta, ła jednak, nawet koniunkturalna, choćby tylko na czas walki o edukację, jest bardzo potrzebna. To, co niedawno na łamach „Głosu” powiedzieli koleżanki z Walbrzycha: speramy się, kto lepszy, a wygrają trzeci czyli administracja — jest bowiem bardzo na czasie.

W ubiegłym roku nasze nauczycielskie środowisko wystąpiło z wnioskiem o debatę nad przyszłością szkoły, modelem edukacji. Dziś ten postulat staje się jeszcze bardziej aktualny. Czy chcemy mieć oświatę na wysokim poziomie, wyrównującą szanse, czy też będziemy placówkami dzieląc na ubogie, kiepskie szkolnictwo powszechne, państwowe i na to prężne, ale tylko

Prasa codzienna oraz wiadomości tv z tych informacji wyeksponowały ewentualne podwyżki plac, nie uświadamiając czytelników i widzów, czym kosztem mogłoby się tak stać.

Podczas niedawnych dyskusji o prowizorium budżetowym na miniony pierwszy kwartał minister A. Stelmachowski wyraźnie stwierdził, że te rundę „odpuszcza”, bo bardziej szkodliwe do batalii o interesy edukacji podkazuje „normalne” debaty budżetowej. Wiele wskazuje, że i ta druga runda też została „oddana”. Przypomina mi się sposób działania poprzedniego ministra, który w środe spotykał się z dziennikarzami, na pytania o przykre kroki odpowiadał ogólnie, choć znał już treść dokumentu, który za dwa dni podpisał. Mowa tu oczywiście o odbioru 4 godzin lekcji w tygodniu w każdej klasie. W podobny sposób zdaje się próbować rozmawiać ze środowiskiem kolejna ekipa. Oficjalnie — trwają prace, nieoficjalnie — wszystko już wiadomo... Znowo przypomina mi się powiedzenie o naturze historii...

Nie udało nam się, jak widać, uzyskać dodatkowych informacji o zamiarach kierownictwa resortu. Publikujemy zatem tylko te częściowe wiadomości, które w dodatku nie zostały przedstawione związkom zawodowym. Biorąc pod uwagę dotychczasowe projekty działań wszystko wskazuje na to, że tak właśnie będzie.

W poniedziałek 29 III od rana usiłowaliśmy uzyskać potwierdzenie tych informacji. Dowiedliśmy do dyrektora gabinetu ministra, który istotnie potwierdził, iż 26 marca telekonferencja odbyła się, nie podał nam natomiast żadnych szczegółów. Odesłani zostaliśmy do wiceministra, następnie dyrektora generalnego, potem szefowej departamentu kad, wreszcie rzeczniczką prasowego. Pierwszych troje rozmówców było nieuchwytnych, rzecznik prasowy konkretnego nam nie powiedział. W ostateczności usiłowaliśmy skontaktować się bezpośrednio z ministrem — bez skutku.

(W. S.)

czy wręcz zainicjować poszukiwania nowych rozwiązań.

(L.J.)

Ubiegłotygodniowa akcja protestacyjna nauczycielskiej „Solidarności” była jeszcze jednym potwierdzeniem nie tylko słusznosci i aktualności ZNP-owskich postulatów, lecz i tego, iż każda forma dotarcia z problemami oświaty do społeczeństwa jest dziś potrzebna. Mam tu na myśli chociażby porzucanie w autobusach i w tramwajach przez nauczycieli ulotki. Po raz kolejny tym sposobem znaczna część społeczeństwa została poinformowana i, przy obecnym, zatwierdzonym przez rząd, podziale dochodu narodowego oświata zostanie zrujnowana. Zrezygnano na nią zaledwie 3,5 proc., a na naukę 0,8 proc. Tym samym — czytamy w „ulocie” — Polskę zaliczyć trzeba będzie do krajów IV świata.

Czy może zatem być bardziej pesymistyczna wizja przyszłości dla nas i dla naszych dzieci? Świadomości tego zdaje się być coraz bardziej powszechna wśród społeczeństwa. Wystarczyło popatrzeć na reakcje współpasażerów w autobusie i posłuchać tego co mówią po przeczytaniu tych informacji, aby przekonać się, jak obecna bieda naszych szkół bulwersuje ludzi.

Tak się jednak składa, że ci, którzy decydują o tym jak egzystują szkoły nie jeżdżą autobusami, dzieci mają już najczęściej dorosłe lub kształcą się one za granicą, wnuka zaś jak teraz będzie to zapisze się do prywatnego przedszkola.

Myślę, że gdyby nauczyciele nawet mieli pięć lub więcej związków zawodowych, to wszystkie mówiłby dzisiaj tym samym językiem o tych samych sprawach. Nie bowiem tak niejednozy ludzi jak wspólna bieda i nieszczęście.

(K.S.)

Wzrost zatrudnienia; wzrost zatrudnienia przewidziano w opiece społecznej (1,4 tys.), wymiarze sprawiedliwości i prokuraturze (1,8 tys.), bezpieczeństwie publicznym (6,2 tys.). Natomiast po stronie wydatków zapisano 33.164,268 mln na oświatę oraz 7.365.100 mln na szkolnictwo wyższe. Porównanie nominalne tej kwoty z analogiczną — 28.160.100 mln w roku 1991 jest co najmniej zastanawiające. Przy tym rezerwa na podwyżkę plac wynosić ma w oświacie i wychowaniu 7936,2 mil zł. Nie dość na tym, że na oświatę i wychowanie przypada ponad 78% redukowanych etatów, to dla pozostałej grupy — około 500 tys. nauczycieli zwiększy się pensum dydaktyczne o 25%. W tym kontekście można formułować tylko jeden logiczny wniosek — zasadnicze podwyżki nauczycieli dokonuje się kosztem ich znacznie zwiększonego wysiłku (podwyższenia tygodniowego wymiaru pracy).

Trzeba też podkreślić, że będą to podwyżki według kwot brutto, a więc faktycznie o 20% mniej w odniesieniu do nauczycieli.

Omówionych wyżej założeń rządowego projektu budżetu państwa na rok 1992 w odniesieniu do oświaty i wychowania Związek Nauczycielstwa Polskiego nie akceptuje i z całą stanowczością odrzuca. Związek domaga się zwiększenia budżetu na oświatę przynajmniej o 8—10

bilionów, gdyż jest przekonany, że założone w projekcie ustawy budżetowej kwoty nie tylko nie zapewniają realizacji zadań wynikających z nowej ustawy o systemie oświaty, ale nie spowodują realizacji najbardziej podstawowej działalności dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej.

Związek stwierdza z oburzeniem, że założenia ustawy budżetowej zawierają w sobie kolejny (czwarty) program oszczędnościowy pogłębiający dramatyczną sytuację szkolnictwa. Jego przyjęcie doprowadzi do zamykania placówek oświatowych z powodu braku funduszy na elementarne potrzeby. Ponadto Związek żąda utrzymania dotychczasowych zasad waloryzacji plac w sferze budżetowej zapisanych w ustawie z dnia 31 stycznia 1989 r. o kształtowaniu środków na wynagrodzenia w sferze budżetowej (Dz.U. nr 4, poz. 24 z póź. zm.) oraz oczekuje, że dotacje dla gmin przejmujących szkoły będą jedynie dotacjami celowymi.

Warszawa, 25 marca 1992 r.

GŁOS NAUCZYCIELSKI • 3

ZAPROSZENIE DO DISKUSJI

Tym co wywołuje nie mniejsze emocje niż budżet jest lansowana pod auspicjami MEN nową koncepcja kształcenia ogólnego. I chociaż spotyka się ona z bardzo krytyczną oceną wielu autorytetów naukowych z dziedziny edukacji i wychowania, a także nauczycieli praktyków, to zgodnie z przyjętym harmonogramem prace nad nią są kontynuowane. Opracowano między innymi minima programowe 12 przedmiotów nauczania. Jak poinformowała nas **Teresa Mieszczńska**, pełniąca funkcję sekretarza powołanego niedawno przez ministra Biura ds. Reformy Szkolnej (którego dyrektorem został autor wspomnianej koncepcji) jest to robocza wersja owych minimów. Pod każdym z nich znaleźć można podpisy osób, które uczestniczyły w ich opracowaniu.

„Pakietowanie”, o którym mowa w piśmie dyr. St. Sławińskiego (zamieszczamy je każdorazowo wraz z treścią minimum) — to nic innego jak korelacja wiedzy zawarta w programach z poszczególnych

przedmiotów. Zakończenie jej, wraz z opracowaniem projektu ramowego planu nauczania, przewidziano na listopad br. W tym samym czasie, zgodnie ze scenariuszem, przyjęta ma być także koncepcja dotycząca pomocy szkolnych oraz finansowania i zatrudnienia.

Jednocześnie kontynuowana będzie dyskusja dotycząca samej koncepcji, jak i minimów programowych. Wszelkie opinie, uwagi i spostrzeżenia na temat proponowanych zmian w kształceniu ogólnym można nadsyłać pod adresem: Ministerstwo Edukacji Narodowej 00-918 Warszawa. Al. I Armii Wojska Polskiego 25.

Przed lekturą minimów programowych warto przypomnieć wypowiedź b. wiceminister edukacji dr Anny Radziwiłł („GN” nr 45 z 1991 r.) na temat samego pojęcia minimum programowego — Minimum programowe, czy jak kto woli pozytywne minimum, jest to koncepcja, która zakłada, iż uczeń musi wynieść ze szkoły określony zasób wiedzy i umiejętności. Jego zakres jest więc obowiązkowy i jednakowy dla każdego absolwenta kończącego dany typ szkoły. Nie wyczerpuje on jednak całości wiedzy, w jaką wyposażać winna szkoła swych wychowanków, przy czym te dodatkowe informacje i umiejętności mogą, a nawet powinny być różnicowane.

K.S.

SZANOWNI PAŃSTWO!

Uprzejmie informuję, że w Ministerstwie Edukacji Narodowej przygotowana jest zmiana programów kształcenia w polskich szkołach. Planuje się jej rozpoczęcie w roku szkolnym 1994/95.

Zakończeniem pierwszego etapu prac przygotowawczych było opracowanie **Koncepcji programu kształcenia ogólnego** w polskich szkołach (lipiec '91), która zakłada różnorodność programów nauczania dla każdego przedmiotu. Wspólną podstawą dla tych programów będzie urzędowo określone minimum programowe w zakresie danego przedmiotu.

Minimum programowe określać ma zakres powszechnie obowiązujących treści kształcenia, nie stanowi natomiast całości wymagań, jakie będą stawiane uczniom na poszczególnych etapach kształcenia. Powołane przez MEN zespoły przygotowały projekty minimów programowych w zakresie poszczególnych przedmiotów nauczania. **Następnym etapem będzie „pakietowanie” polegające na dokonaniu porównania i dopasowania treści nauczania poszczególnych przedmiotów.** W fazie „pakietowania” powstanie także projekt ramowego planu nauczania. Etap ten zakończony zostanie opublikowaniem pakietu minimów programowych i ramowego planu nauczania jako kolejnej decyzji etapowej. Zakłada się, tak jak poprzednio, że rozstrzygnięcia te będą mogły być nadal korygowane.

Przedstawione projekty minimów programowych powinny być doskonalone, w związku z tym uprzejmie proszę o przysyłanie ewentualnych uwag.

dr Stanisław Sławiński
dyrektor Biura ds Reformy Szkolnej

MINIMUM PROGRAMOWE W ZAKRESIE BIOLOGII (PROJEKT)

WSTĘP: Dynamiczny rozwój nauk przyrodniczych wymaga by programy szkolne brały pod uwagę aktualny stan wiedzy biologicznej. Istotą szkolnych programów biologii winno być zainteresowanie relacją „ja” — obiekt żywy — a świat. Nauczanie szkolne nie powinno dążyć do przygotowania naukowców, lecz rozwijać osobowość ucznia, dać mu zasób wiedzy pozwalający bezpiecznie poruszać się w złożonym świecie naszej cywilizacji.

W programie biologii winny być poruszone

- 1. usytuowanie człowieka w świecie
- 2. analiza granicy między zwierzęciem a człowiekiem
- 3. elementy łączące i różniące homo sapiens od reszty świata ożywionego, system sygnalizacji — mowa i jej zapis stanowiący element tworzący kulturę. Myślą przewodnią programów winno być: to ja — człowiek jestem tworem przyrody, jestem jej częścią, ale obdarzoną świadomością. Poznając przyrodę poznaję sam — siebie, jestem siłą twórczą, ale i niszczącą, szukam, bezustannie, obciążony odpowiedzialnością za siebie i za świat mi przekazany.

Rozumienie zjawisk przyrodniczych jest trudne, umysł dziecka musi je chłonąć stopniowo — w formie dostosowanej do kolejnych etapów rozwoju intelektualnego i osobowości ucznia. Programy powinny rozwijać się etapowo w postaci kolejno poszerzających się kręgów — pewne tematy podstawowe będą w nich powtarzane z wprowadzeniem kolejnych stopni komplikacji. W szkole podstawowej proponuje się wprowadzenie trzech etapów. Pierwszy obejmuje klasy IV i V, drugi — VI i VII, trzeci — klasę VIII.

Zmiany związane z rozwojem organizmu dziecka winny być uwzględnione przez układających program w nauczaniu biologii; są to bowiem zmiany zasadnicze dla kształtującej się osobowości ucznia.

Programy powszechnego kształcenia w zakresie biologii powinny być konstruowane w postaci odpowiedzi na pytania zadawane sobie przez każdego z nas — skąd się bierzemy? Jak rośniemy? Dlaczego oddychamy? Dlaczego i co jemy?...

Tego typu podejście nawiązuje do tradycji pasteurowskiej związanej z analizowaniem zagadnień biologicznych, które istotne są dla człowieka i jego utrzymania się przy życiu. Podejście to wymaga znacznego udziału zajęć laboratoryjnych i terenowych.

Zainteresowanie głębszymi mechanizmami zjawisk biologicznych bez oczywistych konotacji użytkowych winno być rozbudzane w ramach programów biologii jako przedmiotu do wyboru.

SZKOŁA PODSTAWOWA

I Etap — klasy IV—V

Człowiek w środowisku

1. **Rodzina.** Relacje dziecko — rodzina. Rodzina — źródłem życia dziecka. Dojrzewanie. Wzajemne funkcje opiekuńcze w rodzinie. Hierarchia rodzinna. Podstawowe potrzeby życiowe i zasady higieny (jedzenie, ubranie, dom); źródła biologiczne tych potrzeb, proste mechanizmy zaspokajania potrzeb życiowych.

2. **Rodzina ludzka.** Liczebność populacji lu-

dzkiej. Różnicowania rasowe. Różnicowanie zagęszczeń, związek z metodami możliwościami zaspokajania podstawowych potrzeb życiowych. Kultury zbierackie, łowieckie, rolnicze (z uwzględnieniem hydraulicznych), przemysłowe i postindustrialne.

3. **Związek człowieka ze środowiskiem.** Rola wody, powietrza i gleby w naszym życiu — zasoby, ich odtwarzalność (rola roślin), czystość i skażenie. Choroby zakaźne — zapobieganie.

4. **Związek człowieka ze światem roślin.** Rośliny źródłem pokarmu dla człowieka i zwierząt. Rośliny uprawne (zboża, okopowe, warzywa, rośliny ozdobne, drzewa i krzewy owocowe). Rośliny przemysłowe. Rośliny lecznicze. Rośliny dziko rosnące. Różnorodność szaty roślinnej Ziemi (przykłady). Rośliny chronione. Udomowienie roślin (na wybranym przykładzie). Samożywność i cudzożywność. Sposoby rozmnażania roślin (na wybranych przykładach).

5. **Związek człowieka ze światem zwierząt.** Zwierzęta hodowlane z różnych grup systematycznych (np. krowa, świnia, kura, karp). Produkty otrzymywane w wyniku hodowli tych zwierząt. Zwierzęta towarzyszące człowiekowi (np. pies, kot). Przykłady zwierząt służących człowiekowi w różnych kulturach (np. koń, osioł, wielbłąd, bawół, jak, stoń). 6. **Fauna występująca w różnych biotopach.** Krajowe biotopy lądowe — pole, las; biotopy lądowe innych stref klimatycznych (np. Afryki, Australii, Azji). Biotopy wodne; wody śródlądowe — rzeka, jezioro; morze (Bałtyk); ocean. 7. **Zwierzęta chronione** — przyuczyny wymierania, cele i sposoby ochrony — na przykładzie wybranego gatunku występującego w Polsce. Wybrane przykłady ginących gatunków europejskich i pozaeuropejskich.

II etap — klasy VI—VII

Mój organizm

1. **Wybrane czynności życiowe organizmu.** Poruszanie się, oddychanie, odżywianie, wydalanie, rozmnażanie — budowa i działanie odpowiednich układów. Zaburzenia i urazy — wskazania higieniczne. Omówienie budowy poszczególnych układów musi uwzględniać poziom anatomiczny, komórkowy i podstawowych składników chemicznych.

2. **Układ krążenia i jego funkcje.** Zaburzenia i wskazania higieniczne.

3. **Zapłodnienie, rozwój płodu, narodziny, wzrost, dojrzewanie człowieka** (aspekty fizjologiczne i psychiczne).

4. **Poznananie świata za pomocą zmysłów:** wzroku, słuchu, węchu, smaku, dotyku. Działanie i ogólna budowa wybranych narządów zmysłów. Zaburzenia i urazy, wskazania higieniczne. Granice poznania bezpośredniego i sposoby jego rozszerzania (np. mikroskop, głośnik).

5. **Czynności ośrodkowego układu nerwowego.** Budowa komórki nerwowej. Działanie ośrodkowego układu nerwowego na przykładzie przebiegu prostego łuku odruchowego, bólu jako sygnału ostrzegawczego. Ogólna budowa mózgu i różna lokalizacja poszczególnych funkcji — na wybranym przykładzie. Integracyjna funkcja mózgu — na przykładzie chodzenia. Znaczenie plastyczności mózgu (rozwój, uczenie się, pamięć, przejmowanie funkcji). Wyższe funkcje mózgu tworzące umysł i życie emocjonalne człowieka (miłość, moralność, piękno, prawda).

6. **Człowiek jako przedstawiciel kręgowców.** Porównanie budowy kręgowców — na przykładzie ogólnej budowy układu kostnego ryby,

ptaka, ssaka. Związek budowy i funkcji układów ze środowiskiem lądowym i wodnym — na przykładzie rozmnażania oraz układów oddechowego i krążenia. Zmienność płności i stałości cieplności.

7. **Bezkręgowce w otoczeniu człowieka.** Wskazanie (na wybranych przykładach), że schematy budowy kręgowców nie są jedynymi pozwalającymi zrealizować zasadnicze funkcje życiowe. Ogólna budowa: mięczaków, stawonogów, pierścienic, obłąków, płazińców i jamochłonów — omówienie ma dotyczyć różnicowania schematów ogólnej budowy i trybu życia w adaptacji do środowiska. Znaczenie bezkręgowców dla człowieka i środowiska (korzyści i zagrożenia).

8. **Wykonywanie zasadniczych funkcji życiowych przez jednokomórkowce** — znaczenie jednokomórkowców dla człowieka i środowiska.

9. **Współzależność świata roślin i zwierząt.** Budowa komórkowa i tkankowa roślin — funkcje organów rośliny (na wybranym przykładzie). Różnicowanie form roślinnych z wymienieniem wielkich grup systematycznych — na przykładzie wybranego ekosystemu (np. lasu). Wyniszczenie środowisk naturalnych, racjonalne i nieracjonalne użytkowanie terenów uprawnych (erozja, rekultywacja) na przykładzie Holandii i Izraela.

III Etap — klasa VIII

Poszukiwanie ładu

1. **Jedność podstawowych schematów budowy i funkcji życiowych w odrębie świata ożywionego.** Identyfikacja budowy chemicznej istot żywych. Teoria komórkowa. Podobieństwa i różnice komórki roślinnej i zwierzęcej. Metabolizm, anabolizm, katabolizm, fotosynteza, oddychanie, homeostaza na poziomie komórki, organizmu i ekosystemu. Regulacja hormonalna i integracja nerwowa. Pojęcie śmierci w biologii.

2. **Zdrowie jako stan równowagi biologicznej.** Odporność. Czynniki utrzymujące zdrowie: ćwiczenia fizyczne, ćwiczenia umysłowe, właściwe żywienie, tryb życia, Praca, zmęczenie, wypoczynek. Problem właściwego żywienia musi być bardziej rozwinięty i powiązany z wiedzą na temat zaspokajania podstawowych potrzeb życiowych i związku człowieka ze światem. Problem zdrowej żywności. Zasady przygotowania pokarmów. Rola witamin i mikroelementów. Racjonalne gospodarowanie żywnością w Polsce i na świecie. Problem głodu.

3. **Choroba jako zaburzenie homeostazy.** Czynniki patogenne: 1. pasożyty; 2. bakterie, przykłady typowych chorób bakteryjnych (np. gruźlica, salmonelloza, czerwotka, choroby weneryczne); elementy epidemiologii i farmakologii dotyczące omawianych chorób (antybakteryjne działanie antybiotyków); 3. wirusy — oспа, odra, żółta zakaźna, AIDS; 4. schistosomioza; 5. onkogeneza — proces choroby nowotworowej (omówienie ogólne); 6. czynniki rakotwórcze; 7. inne czynniki zakłócające harmonię organizmu: alkohol, tytoń, narkotyki; wskazania na mechanizmy uzależnień i zagrożenia zdrowia towarzyszące uzależnieniom.

4. **Higiena, zdrowe środowisko, choroby cywilizacyjne** (nerwice, alergie, choroby krążenia). Proste sposoby zapobiegania rozprzestrzenianiu się chorób. Niekorzystne dla zdrowia czynniki środowiskowe i cywilizacyjne. Metody ochrony środowiska jako wyraz poszukiwania ładu biologicznego.

5. **Dziedziczność.** Pojęcie gatunku. Istnienie zasadniczej zachowawczości różnych cech gatunkowych. Zasady dziedziczenia według praw Mendla. Pojęcie genu, lokalizacja genu, chromosomowe determinacje płci. Choroby dziedziczne.

6. **Ewolucjonizm.** Różnicowanie zwierząt hodowlanych — rola selekcji. Historia rozwoju gatunków. Zasady ewolucjonizmu — zmienność dziedziczna i dobór naturalny. Walka o byt. Rozwój form żywych widziany jako dostosowanie do różnych nisz ekologicznych, równowaga środowiska — organizm żywy. Ogólna klasyfikacja świata ożywionego.

SZKOŁA PONADPODSTAWOWA

Powszechne treści kształcenia Żyjemy z darów natury

1. **Biologiczne aspekty ochrony wody, powietrza, gleby.** Zasoby wodne i gospodarowanie nimi. Oczyszczanie i uzdatnianie wody. Oczyszczanie ścieków. Źródła zanieczyszczenia atmosfery, sposoby jej ochrony, skutki zanieczyszczeń (np. kwaśne deszcze). Degradacja gleby i przeciwdziałanie.

2. **Odżywianie.** Główne składniki pokarmowe i ich źródła (białka, cukry, tłuszcze). Dieta pełna i niepełnowartościowa. Aminokwasy egzogenne. Witaminy, mikroelementy i ich źródła. Przykład działania jednej witaminy (np. karotenu). Owoce, warzywa — budowa na wybranych przykładach. Warunki produkcji (np. szklarniowe). Przechowywanie, kisenie, wartości odżywcze. Chleb — budowa ziarna, skład maki, proces przygotowania ciasta, wypiek. Mleko i przetwory mleczne. Skład mleka, rola mleka w życiu ssaka. Produkty mleczne — elementy technologii mleczarstwa, kwaszenie mleka. Jajka — budowa jaj. Mięso i jego produkty. Fermentacja alkoholowa. Produkcja piwa i wina. Pojęcie energii w postaci chemicznej (ATP). Budowa i znaczenie drożdży. Glikoliza. Pojęcie enzymu (z uwzględnieniem enzymów trawiennych). Glukoza jako źródło energii w pracy mięśni.

3. **Inne produkty roślinne i zwierzęce w życiu codziennym.** Otrzymywanie i budowa włókien naturalnych. Gatunki roślin i zwierząt dostarczające tych produktów. Budowa skóry i jej wytworów. Drewno — budowa. Gatunki roślin dostarczające drewna. Nośniki energii pochodzenia biologicznego (historia powstawania na przykładzie węgla). Drewno opałowe, węgiel i ropa naftowa jako produkty fotosyntezy.

4. **Wytwarzanie związków organicznych w przyrodzie.** Fotosynteza. Funkcja chloroplastów. Wiązanie azotu. Symbioza. Przykład łańcucha troficznego — roślina, krowa, człowiek. Krótkie i długie łańcuchy troficzne. Obieg materii i przepływów energii w ekosystemie (na wybranym przykładzie). Produkcja pierwotna i wtórna.

Całość i niepowtarzalność

1. **Układy scalające i ich współdziałanie:** 1. układ krążenia człowieka (krwionośny i limfatyczny); Budowa i funkcjonowanie serca. Naczynia krwionośne. Skład krwi i morfologia. Rola krwi. Mechanika pracy układu krwionośnego. Krzepnięcie krwi. Grupy krwi. Transfuzja. Choroby układu krwionośnego — arterioskleroza, nadciśnienie, zawał.



FOT.
JAN
BALANA



WA- GARY Z URZĘDU

CD ZE STR. 1

dzień ma kontakt z uczniami, intencje mieli z pewnością dobre. Chcieli zapobiec ulicznym ekscesom i stratom materialnym.

Niestety, mimo tych wszystkich starań i w tym roku nie obyło się bez rozbijania witryn sklepowych, obrzucania kamieniami autobusów, tłuczenia szyb samochodowych. W samo południe tłumy młodzieży maszerujące całą szerokością jezdni na Pl. Trzech Krzyży stanowiły poważne zagrożenie zarówno dla bezpieczeństwa własnego jak i nadjeżdżających samochodów.

W sumie w Warszawie policja zatrzymała około 30 najagresywniejszych uczniów. W innych miastach było ich nieco mniej.

Wagary z urzędu okazały się więc niewypałem pedagogicznym. Dlaczego? Otóż moim zdaniem przede wszystkim dlatego, że młodzież pozostawiona została sama sobie. W tłumie

maszerujących do parku młodych ludzi nie zauważyłam ani jednego pedagoga. Chcąc jednak być całkowicie pewna swego rozeznania, zapytałam kilkunastu młodzieńców czy jest z nimi nauczyciel. Odpowiedź w każdym przypadku była negatywna.

Jest jednak pewna grupa młodzieży, wcale znowu nie tak mała, dla której żadne działania prewencyjne podejmowane pierwszego dnia wiosny okazały się być nieskuteczne. I nie powinno to nikogo dziwić. Pracę wychowawczą z dziećmi i młodzieżą prowadzić bowiem należy stale, systematycznie, w ciągu całego roku, a nie tylko z okazji dnia wagarowicza. Szkoda, że dość często zapominają o tym zarówno rodzice, władze oświatowe, jak i nauczyciele.

KRYST.



MIARKOWANIE

CD ZE STR. 1

o tych pieniądzach przewodniczący KS NSZZ „Solidarność” — Jerzy Sudół rozmawiał na ten temat z ówczesną prezeską Oddziału ZNP — Bożeną Wdowiak. Ustalono, że „pieniądze leżą nietknięte”. Na tym zainteresowanie „Solidarność” się wyczerpało. Nie wystąpiono z oficjalnym pismem (koniecznym w takich sprawach) o zwrot tej kwoty. Słowem — była to tylko luźna rozmowa — ubolewa Marek Olichwier obecny prezes oddziału ZNP.

— Był to duży błąd, że już wówczas, natychmiast po reaktywowaniu „Solidarność” nie oddano tych pieniędzy — dodaje prezes. To już wtedy była rzeczywiście śmiesznie mała kwota i pewno uznano, że nie ma co sobie zawracać głowy formalnościami. Takie są moje przypuszczenia.

— Kiedy obejmowałem tę prezesurę w maju 1990 roku, nie wiedziałem o tych 54 tys., po prostu nikt mi nie zwrócił na to uwagi i ... przegapiłem taki moment krytyczny w tej sprawie, jakim był zwrot tej „darowizny” do lipca 1990 r. Dlaczego? Otóż do tej daty „zagarnięty majątek w postaci środków piehieżnych” można było zwrócić w kwocie nominalnej, czyli tylko owe 54 tys. zł — mówi prezes. Potem znowelizowana ustawa z października 1990 r. o zwrocie majątku utraconego przez związki w wyniku wprowadzenia stanu wojennego — wprowadziła waloryzację „nałych kwot”.

— I dopiero wówczas „Solidarność” zainteresowała się swoimi pieniędzmi — byliśmy prawie pewni — wspomina p. Władysława Wiącek, że niezależnie od tego czy te pieniądze leżą na koncie i czy były przez nas wykorzystywane, czy nie — „S” zażyczy sobie kwoty zwaloryzowanej. Nie wiedzieliśmy tylko o ile.

— Prowadziliśmy rozmowy z kolegami z „Solidarność” (trzeba przyznać trochę anemiczne), o zwrocie pieniędzy. Mieliliśmy nadzieję, że się dogadamy, tym bardziej że przewodniczącą MK NSZZ „Solidarność” została nasza koleżanka, która do 1989 r. była członkiem ZNP. Doskonale się więc orientowała w historii tej nieszczęsnej „darowizny” sprzed lat — mówią członkowie ZNP.

— Rozmowy, niestety, też były enigmatyczne. Ja, na przykład uważałem, że waloryzacja powinna dotyczyć dwóch lat, to znaczy od momentu reaktywowania „S”, czyli 1989 r. Uznałem bowiem, że od tego momentu były warunki, abyśmy oddali te pieniądze, a skoro tak się nie stało — powinniśmy ponieść stratę za zaniechanie. Miałem w zanadru jeszcze inne propozycje, bardziej kompromisowe — twierdzi prezes Marek Olichwier i przyznaje, że nie bardzo miał z kim rozmawiać.

„Solidarność” najwidoczniej nie życzyła sobie polubownego załatwienia sprawy w kameralnej atmosferze i w gronie koleżeńskim. Wszyscy tu się bowiem dobrze znają i co nie jest bez znaczenia — dodają ci z ZNP — mamy podobne życiorysy ...

Jeszcze w czerwcu 1991 r. przewodnicząca nauczycielskiej „S” wystąpiła z wnioskiem o wszczęcie postępowania „o zwrot pieniędzy — w sumie 54 207 zł” do Społecznej Komisji Rewindykacyjnej w Warszawie.

Kiedy komisja w listopadzie zawiadomiła Zarząd Oddziału ZNP o wszczęciu postępowania i poprosiła o zajęcie stanowiska w sprawie — prezes Olichwier najpierw zwrócił się do „Solidarność” już pisemnie potwierdzając jeszcze raz, iż „Zarząd Oddziału ZNP w Nowej Dębie stwierdza, że majątek NSZZ „Solidarność” Oświaty i Wychowania w postaci środków pieniężnych w kwocie 54.207 zł wg stanu na dzień 12.12. 1981, który został przejętowany dnia 10.12.1983 r. na konto 1733-132 ZNP Rada Zakładowa Nowa Dęba, powinien zostać zwrócony po odpowiednim zwaloryzowaniu prawowitemu właścicielowi” I proponując: „Jako obecny zarząd nie czujemy się winni zaistnieniu powyższego faktu, ale poczuwamy się do obowiązku uregulowania spraw finansowych związanych z naszymi związkami. Chcielibyśmy, aby błędy naszych poprzedników nie rzutowały na naszą współpracę w przyszłości. W związku z tym uważamy, że sprawę zwrotu pieniędzy powinniśmy uregulować zgodnie z obowiązującymi przepisami na miejscu bez pomocy Społecznej Komisji Rewindykacyjnej w Warszawie”.

Odpowiedź nadeszła bardzo szybko, w dwa dni później przewodnicząca MK NSZZ „Solidarność” — Elżbieta Kozłowska poinformowała ZNP, że „Zarząd MK NSZZ „Solidarność” w Nowej Dębie na zebraniu 16.12.1991 r. podjął decyzję o nieprzystąpieniu do polubownego załatwienia sprawy dotyczącej zagarniętego majątku w stanie wojennym przez ZNP w Nowej Dębie. Sprawę rozstrzygnie Komisja Rewindykacyjna w Warszawie.”

Oznaczało to, że w najbliższym czasie pełnomocnicy obu związków będą musieli co najmniej na dzień opuścić swoją piękną miejscowość położoną wśród lasów i udać się do stolicy na Nowogrodzką 1/3/5, gdzie mieści się Komisja Rewindykacyjna.

Przedtem jeszcze ZNP wysłał pismo wyjaśniające i informujące komisję, że jego zdaniem pieniądze te (54 tys.) powinny być zwrócone prawowitemu właścicielowi. I w związku z tym „wystąpiliśmy do MK „Solidarność” Oświaty i Wychowania w Nowej Dębie z gotowością zwrócenia ww. kwoty zwaloryzowanej zgodnie z obowiązującymi przepisami bez pomocy Społecznej Komisji Rewindykacyjnej. Nasza propozycja została odrzucona. Nadmieniamy, że do tej pory Międzyszkolna Komisja NSZZ „Solidarność” w Nowej Dębie nie zwracała się do nas drogą urzędową o zwrot ww. kwoty. Od chwili przejęcia, tj. od dnia 13.10.1983 pieniądze te nie były wykorzystywane na naszą działalność. W każdym momencie kwota ta mogła być podjęta z konta i na wniosek prawowitego właściciela jemu zwrócona. Świadczą o tym raporty finansowe i przelewy z naszego konta”.

Na rozprawie, która odbyła się 18 lutego, komisja uznała roszczenia „Solidarność” i „zasądziła” od Zarządu Oddziału ZNP kwotę 54 tys. zł zwaloryzowaną o współczynnik 132,16 proc. (jest to stosunek płacy obecnej do tej z 1983 r.), czyli ponad 7 mln zł.

— Usiłowaliśmy zwrócić uwagę komisji także i na taki fakt, że po 1983 r. wiele osób z „Solidarność” zostało członkami ZNP i korzystają z naszych funduszy — mówi prezes. Znaczna część osób z obecnej „Solidarność” była członkami ZNP do 1989 r., i ci korzystali z naszych pieniędzy przez kilka lat. Na próżno.

Komisja nie przyjmowała do wiadomości tego rodzaju argumentacji, twierdząc, że strona pozwana będzie je mogła przedstawić dopiero w Naczelnym Sądzie Administracyjnym, który jest instancją odwoławczą. Jak mnie poinformował jeden z członków Komisji — Andrzej Sobol to właśnie NSA zwrócił uwagę komisji, że ustawa nie pozwala komisji na „miarkowanie w sprawie” (czyli orzekanie o ewentualnym zaniżeniu lub podwyższeniu wartości majątku), a jedynie umożliwia ustalenie czy przedmiot sporu podlega zwrotowi.

W ciągu trzydziestu dni komisja przysłała zainteresowanym uzasadnienie i wtedy w ciągu 2 tygodni można się odwołać do NSA.

Z tą rozprawą Zarząd Oddziału ZNP wiąże duże nadzieje, tym większe, że w tym czasie nad tą ustawą rewindykacyjną debatował Trybunał Konstytucyjny, który orzekł, że jest ona wadliwa co najmniej w dwóch punktach. Trybunał ma wątpliwości właśnie co do zakresu orzekania przez komisję i skłania się do tego, aby komisja miała uprawnienia „do miarkowania”. Uważa też, że współczynnik waloryzacji nie jest właściwy.

W Nowej Dębie ZNP przygotowuje się więc do rozprawy w NSA. Moralnie wspomagają ich byli członkowie „Solidarność” z 1981 r., którzy do „Solidarność” reaktywowanej w 1989 r. nie należą lub należą do ZNP.

— To były nasze składki i też możemy się teraz zwrócić o zwrot do obecnej „S” — mówią.

— Strach pomyśleć, co by się działo, gdyby nam wrzucano na konto duże pieniądze — mówi Helena Maguder. — Długi płaciłyby jeszcze nasze wnuki.

W przypiływie desperacji ZNP mógłby pozwać dyrektora gminnego, że wydał polecenie bankowi, aby przekazać tę nieszczęsną kwotę, ale i bank nie jest bez winy, bo jak mógł przenieść kwotę z jednego rachunku na drugi — na podstawie „polecenia” dyrektora, a nie przekazu czy innej formule bankowej. Wątpliwości jest wiele. Sprawa zapowiada się całkiem interesująco.

Zanim wysłuchałam związkowców z ZNP, zadzwoniłam do p. Elżbiety Kozłowskiej — przewodniczącej MK NSZZ „Solidarność”. O tym, czy będziemy mogły porozmawiać miałam się dowiedzieć za 15 minut. Telefon zadzwonił wcześniej. Po namyśle (lub uzgodnieniach) p. Kozłowska oświadczyła krótko, jak dla PAP, że w tej sprawie jest werdykt Komisji Rewindykacyjnej i w zasadzie nie ma już o czym rozmawiać. I odłożyła słuchawkę.

TERESA KONARSKA

ŚNIADANIOWE RETRO

Prawidłowy rozwój fizyczny i psychiczny dziecka, a także — o czym nie zawsze pamięta się — wyniki jakie osiąga ono w szkole, zależą w znacznej mierze od racjonalnego odżywiania. Wiąże się z tym konieczność spożywania posiłków co cztery godziny. Stąd oczywisty wniosek, iż uczeń w szkole powinien zjeść chociażby jeden posiłek.

Tymczasem z badań przeprowadzonych w 1990 roku (w reprezentatywnej grupie uczniów w wieku od 11 do 16 lat) wynika, iż tego dnia bez śniadania przyszło do szkoły około 11 proc. chłopców i 14 proc. dziewcząt (19 proc. dziewcząt na wsi). Żadnego posiłku w szkole nie spożyło 24 proc. chłopców i 18 proc. dziewcząt. Na czczo, do późnych godzin popołudniowych, było około 3 proc. uczniów. W tym miejscu warto dodać, iż zdaniem lekarzy głód zwiększa drażliwość dziecka, co często prowadzi do konfliktów z rówieśnikami i nauczycielami. Stan ten spowodowany jest m.in. obniżeniem stężenia glukozy we krwi, która jest niezbędna dla komórek układu nerwowego.

Niestety o potrzebie, a nawet konieczności żywienia uczniów, szczególnie tych z rodzin najuboższych lub dotkniętych różnego typu patologią społeczną (jest ich około 10-15 proc.) mówi się w Polsce i dyskutuje od ponad 40 lat. Znacznie gorzej natomiast z konkretną realizacją formułowanych wniosków i postulatów. Śmiercią naturalną upadła akcja szklanki mleka, która zdawała się mieć największe szanse na wejście na stałe do szkół. Obecnie zamiast mleka w wielu szkołach uczniowie mogą zaopatrzyć się w różnego rodzaju płyny i słodczyce sprowadzane z Zachodu, często sprzedawane bez atestu zdrowotnego.

W tej sytuacji godne ze wszechmiar upowszechnienia są śniadania szkolne zaproponowane przez lekarzy i specjalistów od żywienia — prof. dr hab. Wandę Szotową, doc. dr hab. Barbarę Woynarowską, dr med. Lucjana Szponara. Z broszury ich autorstwa pt. „Śniadania szkolne dla wszystkich uczniów w Polsce” wynika, iż ten podstawowy posiłek winien składać się z kanapki własnej ucznia, owoców lub warzyw i napoju przygotowanego w szkole lub przyniesionego z domu. Śniadanie to powinni spożywać uczniowie wspólnie z nauczycielami w czasie tzw. dużej przerwy. Przedtem oczywiście przypomnieć należałoby im o umyciu rąk. Wskazane również byłoby położenie kanapki na czystej serwetce. Jest sprawą zrozumiałą, iż tam gdzie są ku temu warunki oraz pieniądze, rezygnować nie należy z podania uczniom gorącego posiłku — obiadu dwudaniowego lub chociażby tylko zupy.

Powyższe propozycje dla mnie osobiście nie są nowe. Do dzisiaj zachowała się bowiem moja torebka śniadaniowa, którą codziennie zawieszano mi na ramię razem z torbistrem. Śniadania spożywane w szkole przypomina mi również serwetka z wyhaftowanymi inicjałami, które pozwalały odróżnić ją od innych serwetek przechowywanych przez naszą panią w specjalnej szafie. Tym niemniej dobrze się stało, iż o tym prostym sposobie rozwiązania problemu racjonalnego żywienia naszych dzieci, przypomniano sobie dzisiaj. Trudno jednak nie oprzeć się refleksji, iż to co dobre było w latach 50. okaże się być pożądane, a nawet zbawiennie w latach 90.

K.S.

NIEPEWNOŚĆ GORSZA OD BIEDY

CD ZE STR. 1

zdaniem ekspertów z Banku Światowego — w porównaniu z blisko 25 podopiecznymi jednego nauczyciela na Zachodzie — uznać można za przejaw rozrzutności. Zmianę tych proporcji uznano więc za jedno ze źródeł dodatkowych środków finansowych tkwiących w samym budżecie oświaty. Innym, już bardziej rodzimym, pomysłem jest propozycja podniesienia pensum nauczycielskiego o 25 proc. Kwestię tę dość ogólnikowo poruszał w swych publicznych wypowiedziach prof. A. Stelmachowski, natomiast kurator oświaty w Warszawie Włodzimierz Paszyński przedstawił bardzo kontrowersyjny projekt. Obowiązujący obecnie 18 godzinny tydzień pracy nauczyciela w szkole „kluje w oczy” także wielu decydentów spoza oświaty.

Czy zatem spodziewać należy się już wkrótce racjonalizacji zatrudnienia, albo nazywając rzecz po imieniu zwolnień wśród pracowników oświaty? Czy nauczycielom grozi bezrobocie? O odpowiedź na tak postawione pytania nie ma w tej chwili — jak mogłam się przekonać — do kogo zwrócić się w MEN. Częściowo tę trudność

w uzyskaniu odpowiedzi rozumiem. Emocji w wielu środowiskach nauczycielskich jest tak wiele, iż powiększanie ich spowodowałoby dodatkowe protesty i wybuchy niezadowolenia. Z drugiej strony nie można jednak zbyt długo milczeć w tej sprawie. W założeniach polityki resortu na ten rok mówi się o zwolnieniu 30 tys. nauczycieli. Z wielkości zaś kwoty, jaką w budżecie wydzielono na wydatki bieżące oświaty, a więc przede wszystkim na płace jej pracowników wynika, że liczba zwolnień będzie znacznie wyższa.

Aktualnie w kuratoriach sporządza się dane liczbowe dotyczące zatrudnionych w szkołach nauczycieli, gdzie oprócz wykształcenia uwzględnią się akt mianowania i to zarówno w stosunku do nauczycieli z wyższym wykształceniem, jak i średnim. Z zestawienia tych kilku liczb łatwo można obliczyć, ilu potencjalnych kandydatów może być przewidzianych do zwolnienia w każdym województwie. I to bez naruszenia postanowień Karty. W ruchu służbowym zwolnić można bowiem przede wszystkim nauczycieli z wykształceniem średnim i innym, bez kwalifikacji pedagogicznych oraz tych, którzy mają wprawdzie wykształcenie średnie pedagogiczne, lecz do tej pory nie uzyskali mianowania. Nauczycieli takich np. w woj. poznańskim jest ok. 750, w łódzkim — ok. 600, kieleckim

— ok. 500, ciechanowskim — ok. 220, nowosądeckim — ok. 500. Dodać jeszcze można, iż w grupie tej — jak w całej oświacie — większość stanowią panie. Wśród ogółu nauczycieli kobiety stanowią 83 proc.

Skutki racjonalizacji w oświacie odczuwają w sposób przykry nie tylko nauczyciele, lecz moim zdaniem także uczniowie. Wątpię bowiem, a nawet jestem pewna, iż absolwenci szkół wyższych nie zapalają nagle chęcią pracy w szkole za milion zł. Siedemnastoosobowej klasy, jak dotąd, nie dane mi było oglądać w żadnej ze szkół miejskich, a bywałam w wielu z nich.

A ponadto czy nie uczciwiej i prościej powiedzieć już dziś, że przy takich wielkościach środków finansowych, jakie na wydatki bieżące oświaty zaaprobował rząd, nauczycielom grozi bezrobocie? A także — jakie grupy nauczycieli dotknie ono przede wszystkim? Nauczyciele, wbrew temu, co głosili jeszcze do niedawna niektórzy, potrafią liczyć i wiedzą, że pieniądze brakuje nawet na te marne pensje jakie dziś otrzymują. Dlatego chcieliby wiedzieć, co czeka ich od nowego roku. Niepewność jest bowiem gorsza od biedy, a już z pewnością nie sprzyja nauczaniu ani wychowaniu.

KRYSTYNA STRUZYŃA

JAK ZAROBIĆ?

Dla oświaty nadszedł wiek kłeski, złudzeń i wiary w budżetową mannę z nieba. W tej sytuacji jedyną do zaakceptowania postawą jest niepopadanie w defetyzm i szukanie dróg wyjścia w myśl zasady: nie pomagają ci inni, pomóż sobie sam. Właśnie taką filozofię w dobie obecnego kryzysu lansuje Krajowe Stowarzyszenie Pomocy Szkole, pod egidą którego działa Klub Przewodzących Szkół, zrzeszający 198 placówek oświatowych.

Stowarzyszenie zaczęło wydawać w tym roku comiesięczny biuletyn informacyjny „Jak szkoły zarabiają”, w którym przedstawione są najciekawsze pomysły działalności gospodarczej. Od czego radzi zacząć? Od założenia fundacji szkoły i zarejestrowania stowarzyszenia przyjaciół szkoły.

Na liście pierwszych pomysłów znalazły się takie przedsięwzięcia, jak imprezy szkolne z płatnymi biletami wstępu: dyskoteki, koncerty, imprezy rozrywkowe dla rodziców, przeglądy artystyczne zespołów szkolnych, loterie fantowe.

Inicjatywy handlowe: komisowa sprzedaż wydawnictw, aukcje dzieł sztuki, sprzedaż gadżetów-reklamówek wyko-

nanych przez uczniów lub innych producentów, giełdy handlowe, kiermasze odzieży używanej — krajowej i zagranicznej, kiermasze kwiatów, wystawy ptaków i zwierząt domowych połączone ze sprzedażą, „pchli targ” na boisku szkolnym itp.

Dzierżawy: wynajem sali gimnastycznej, basenu i innych obiektów sportowych, udostępnienie agentom wolnych pomieszczeń na działalność handlową i usługową, wynajem sal lekcyjnych na popołudniowe kursy języków obcych, konferencje, spotkania itd.

Usługi: dodatkowe zajęcia korekcyjne, gimnastyka odchudzająca dla dorosłych, kursy tańca towarzyskiego; prowadzenie przez radę szkoły hoteliku turystycznego dla grup szkolnych i młodzieżowych; organizowanie kursów edukacyjnych i dokształcających, np. komputerowe; usługi poligraficzne (wiele szkół dysponuje kserokopiarkami).

Jak się okazuje, pomysłowość w działalności gospodarczej szkół jest niewyczerpana. Na ostatnim spotkaniu dyrektorów placówek zrzeszonych w Klubie Przewodzących Szkół poświęcono tej sprawie wiele miejsca. Jak sobie radzą dyrektorzy i co sądzą o tego rodzaju działalności?

— Chyba szkoła zarabia niezłą sumkę za to wszystko?

— Nie przeczę, kilkaset milionów rocznie, z reguły powyżej pół miliarda.

— To chyba jest pan szczęśliwym dyrektorem?

— Niestety, nie. Byłbym, gdybym mógł te pieniądze przeznaczyć na wyposażenie szkoły i pracę dydaktyczno-wychowawczą. Chciałbym na przykład, żeby nasza placówka miała jakiś odrębny charakter i odznaczała się czymś niepowtarzalnym. Ale ja gros pieniędzy muszę przeznaczyć na łatanie dziury budżetowej. Od kwietnia ubiegłego roku nie otrzymałem z kuratorium ani grosza. Więc co zarobię, to od razu płacę, na przykład rachunki za elektryczność.

— To przecież obowiązek kuratorium.

— Wolałbym nie ryzykować z czekaniem aż władze oświatowe wysupłają pieniądze, bo gdyby odcięli mi prąd, to nie zarobiłbym już ani grosza.

— Czyli działalność gospodarcza w przypadku pana szkoły stała się koniecznością.

— Byłaby to konieczność przyjemna, gdybym zarobione pieniądze mógł przeznaczyć na rozwój szkoły. Ale i tak są pewne plusy. Wszyscy uczymy się menedżerstwa. Poznaliśmy zasady gospodarki kapitalistycznej. Wyrabiamy w sobie bardzo realistyczne spojrzenie na naszą rzeczywistość. Słowem uczymy się stąpania twardo po ziemi.

— W jakim stopniu absorbująca jest ta działalność gospodarcza? Wielu nauczycieli obawia się, że podstawowe funkcje szkoły mogą zejść na drugi plan.

— Wszystko zależy od dobrej organizacji. Ja tylko na początku jestem pochłonięty sprawami. Potem, gdy dana działalność się rozkręci, odpowiedzialność spada na pracownika szkoły podejmującego się określonej funkcji. Pod tym względem nia ma problemów. Płace w oświacie są tak niskie, że nie ma człowieka, który nie chciałby dorobić.

ANDRZEJ FICIŃSKI, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Praszcze, woj. częstochowskie.

— Czy ma pan sprzyjające warunki do prowadzenia działalności gospodarczej?

— Takich obiektów, jak kolega z Łodzi, nie mam. Interesy u mnie dopiero się rozkręcają. Kuchnia i świetlica są na dobrej drodze do przeobrażenia się w nieźle prosperujące przedsiębiorstwo gastronomiczno-handlowe. Kierowniczką świetlicy jest — co za szczęśliwy zbieg okoliczności — koleżanka Jadwiga Śliwka, która zanim udała się na studia pedagogiczne ukończyła technikum gastronomiczne. Ma smykałkę do interesów. Ciągłe wprowadza jakiś nowy asortyment do sprzedaży. Oferta w tej chwili obejmuje koktajle mleczno-owocowe, wszelkiego rodzaju zapiekanki, kremy. Na razie klientami są uczniowie i pracownicy szkoły. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby w przyszłości sprzedawać te wyroby również okolicznym mieszkańcom, którzy zresztą już korzystają z usług naszej stołówki. Sprzedajemy obiady ponad dwudziestu osobom.

Drugi dział naszej działalności to sport. Wynajmujemy salę gimnastyczną klubom sportowym. Nie zawsze mają pieniądze, żeby zapłacić gotówką. Rozliczamy się więc w naturze. Dostajemy sprzęt sportowy i autokar na wycieczki.

— To chyba szkoła niewiele zarabia?

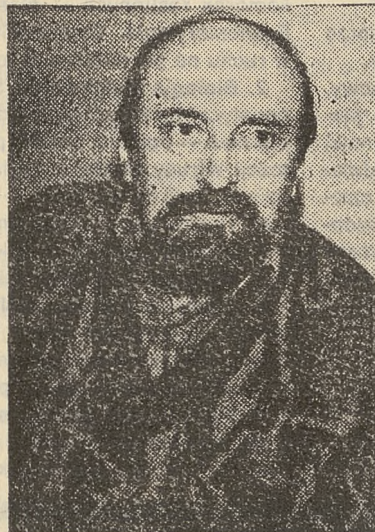
— Wystarczy na bieżące potrzeby. Największe dochody ma świetlica, średnio sto tysięcy dziennie. No i już zarobiła wystarczająco dużo, żeby kupić telewizor kolorowy i magnetowid. Natomiast za wynajem sali gimnastycznej pobieramy do 50 tys. za godzinę.

— Czy nie obawia się pan, że działalność ta przesłoni pracę dydaktyczno-wychowawczą?

— Tu nie ma co roztrząsać — przesłoni czy nie przesłoni. Innego wyjścia nie ma. Gdy dawniej władze oświatowe nie miały pieniędzy, to w sukurs przychodziły zakłady pracy. Teraz i one są w opałach. Zatem



Henryk Czyżewski



Andrzej Ficiński



Zuzanna Górecka

znikąd nie ma pomocy. Możemy liczyć tylko na siebie. Oczywiście, robimy wszystko, żeby działalność gospodarcza nie odbiła się negatywnie na pracy szkoły. Dlatego musi być dobrze zorganizowana i rozłożona na jak największą grupę pracowników. W tej biedzie władze oświatowe powinny nawet stwarzać preferencje i udogodnienia dla placówek prowadzących różne interesy, aby na przykład nikomu nie przyszedł do głowy pomysł obciążenia szkół podatkami.

ZUZANNA GÓRCKA, dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 38 w Warszawie.

— W stolicy chyba łatwiej zarobić?
— Ależ my zarabiamy od lat. Dlatego obecny krach w oświacie zupełnie nas nie zaskoczył. Praca zarobkowa jest stałym elementem naszego systemu wychowawczego. Stosujemy sprawdzone formy organizacyjne. Nad formalną stroną czuwa komitet rodzicielski. Zawiera umowy z kontrahentami. Obecnie najpoważniejsi to TKKF — wynajmuje u nas salę gimnastyczną — i spółka amerykańska, która utworzyła szkołę języka angielskiego dla dzieci i dorosłych. Pówną powierzchnię — część korytarza — dzierżawi firma „Tommy”. Utworzyła bufet z ciepłymi daniami i napojami.

— Zatem zyski są zapewne duże...

— Pozwalają spokojnie egzystować, mimo że kuratorium od wielu miesięcy nie przekazuje nam ani grosza. Stać nas nawet na niewielkie inwestycje, jak urządzenie nowych pracowni, między innymi komputerowej. Poza zasięgiem naszych możliwości finańsowych są tylko remonty, bo pochłaniają już miliardy.

— Jeśli praca zarobkowa jest elementem systemu wychowawczego, to czy to znaczy, że młodzież też zdobywa pieniądze?

— Tak. I nie ma w tym nic oryginalnego. Na całym świecie tak się dzieje, także na bogatym Zachodzie. W naszej szkole działa aż siedem sklepików uczniowskich. Młodzież zajmuje się sprzedażą nie tylko artykułów spożywczych, lecz także koszułek i sprzętu sportowego, znaczków pocztowych, różnego rodzaju pamiątek itd. Możliwości oddziaływania wychowawczego są tu ogromne. Na przykład istotny problem — na co przeznaczyć zarobione pieniądze? Ile na cele własne, a ile na potrzeby innych? Właśnie uczymy dzieci dostrzegania potrzeb drugiego człowieka. To bardzo trudna i delikatna sfera pracy wychowawczej. Chodzi o to, aby młodzież do niczego nie zmuszać...

— Tak jak jeszcze niedawno do czynów społecznych?

— Właśnie. Jej decyzja powinna być autonomiczna i spontaniczna. Poczytujemy sobie za sukces wychowawczy, gdy klasa po wizycie w szpitalu podejmuje samodzielnie decyzję o przekazywaniu części dochodów na przykład na dzieci z chorobą nowotworową. Zresztą w takich sytuacjach najlepiej, gdy przykład płynie z góry. Zysk z wydzierżawienia firmie „Tommy” części korytarza przeznaczamy na sfinansowanie 35 obiadów wydawanych bezpłatnie dzieciom z rodzin ubogich. Komitet rodzicielski przeznacza znaczne kwoty na wyjazdy młodzieży do tzw. szkół zielonych i na akcje letnie. Rodzice od kilku lat zapraszają do swych domów polskie dzieci z Ukrainy. Oprócz działalności gospodarczej zabiegamy także o pieniądze od sponsorów. Ale oni nie rozdają pieniędzy ot, tak sobie, więc trzeba umieć ich pozyskać. Zapraszamy ich do szkoły na spotkania z młodzieżą. Przedstawiamy jako ludzi sukcesu.

— I jako wzory osobowościowe w nowej rzeczywistości?

— Tak. I na ich przykładzie chcemy pokazać młodzieży, że jednak warto się uczyć i że dzięki ciężkiej pracy można dojść do czegoś także w Polsce.

Rozmawiał:

WITOLD SALAŃSKI

OD GROSZA DO GROSZA

Rzeczywistość oświatowa skrzeczy. Środki z kiesy budżetu dalece nie zaspokajają potrzeb szkolnictwa. Dlatego cieszy każda inicjatywa uzupełniająca warte środki finansowe w poszczególnych placówkach oświatowych.

W SP nr 3 w Zielonej Górze szczególny nacisk kładzie się na działalność wychowawczo-opiekuńczą nad dziećmi z rodzin patologicznych lub znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. W ubiegłym roku przeznaczono na te cele 160 mln zł przekazanych przez różnych sponsorów. Do akcji gromadzenia funduszy na rzecz dzieci biednych, niepełnosprawnych, z Domów Dziecka włącza się samorząd uczniowski. Organizuje on odpłatne dyskoteki, loterie fantowe, inne tego typu imprezy. Na przykład zespół „Sagpol” przygotował wspaniały koncert koledż dla rodziców, a zgromadzone 4 mln 800 tys. zł przeznaczył na bezpłatne obiady dla 60 najbardziej potrzebujących uczniów. Również nauczyciele dołożyli na ten cel swoje wynagrodzenie, ponad 3 mln zł za pracę podczas ferii.

Rada SP nr 6 w Jeleniej Górze ustaliła w bieżącym roku nowy podział składki rodzicielskiej: 30 proc. na rzecz szkoły, a 70 proc. na potrzeby klasy. Z kolei rodzice z własnej inicjatywy zakupili farby i sami wymalowali część klas i koryta-

NAŚLADOWNICTWO WSKAZANE

rzy. Zorganizowano giełdę rysunków i prac uczniowskich — za uzyskane pieniądze wykupiono obiady dla uczniów w trudnej sytuacji materialnej. Uzyskano też dodatkowy dochód za placowe od organizatorów giełdy sprzętu sportowego na terenie szkoły. Ponadto co miesiąc odbywa się z inicjatywy pracowników biblioteki sprzedaż książek. Uzyskany tą drogą rabat umożliwiał zakup nowych pozycji do biblioteki.

Rodzice uczniów **SP w Tłustomostach** zebrali 4 mln zł, za które kupiono firanki i karnisze do ośmiu klas lekcyjnych. Uczniowie klas VI—VIII zrabowali przy zbieraniu buraków pegeerowskich 1 mln 800 tys. zł, które przekazali szkole. Miejscowy PGR też pomaga: wywozi ze szkoły bezpłatnie fekalia, śmieci i kosi trawę na dziedzińcu.

SP nr 2 w Kutnie zdobywa środki finansowe m.in. za koncerty dziecięce sponsorowane przez zakłady państwowe i prywatne.

O dużym zaangażowaniu rodziców **SP nr 10 w Grudziądzu** świadczy sfinansowanie (koszt ponad 100 mln zł) projektu technicznego wraz z całą dokumentacją nowej sali gimnastycznej. Poza wielomilionowymi wpłatami rodziców i sponsorów na konto szkolne, duże wpływy osiąga się ze zbiórki surowców wtórnych. Nie-

małe złotówki płyną ze sprzedaży kaset wideo z nagraniami różnych uroczystości szkolnych, np. z pasowania na ucznia, wystaw plastycznych, imprez artystycznych. Symboliczne, ale nie do pogardzenia są dochody ze sprzedaży biletów na imprezy uczniowskie czy z giełd prac plastycznych. Doraźną pomoc świadczy proboszcz sąsiadującej ze szkołą parafii, który refunduje obiady dla mniej zamożnych dzieci i udostępnia nieodpłatnie dwie sale katechetyczne.

W różny sposób zdobywa pieniądze **SP nr 50 w Częstochowie**. Działa sklepik prowadzony przez agenta, wynajmowana jest sala gimnastyczna przez kluby sportowe, prywatne osoby oraz instytucje. Część placu szkolnego dzierżawi właściciel pawilonu handlowego. Odstępowane są również pokoje lekcyjne na kursy językowe, do nauki tańca. W pomieszczeniach szkolnych odbywa się giełda komputerowa, prowadzone są usługi kserograficzne dla ludności.

Najwięcej środków finansowych przysparzają **SP nr 6 w Świdnicy** wojewódzkie kolonie zdrowotne dla dzieci z wadami postawy. Już od trzech lat szkoła organizuje latem po dwa turnusy z własną wykwalifikowaną kadrą. Dodatkowo szkoła zdobywa pieniądze za udział mło-

dzieży w wykopkach, otrzymuje prowizję z różnych imprez (bale dla dorosłych, wesela itp.), udostępnia odpłatnie salę gimnastyczną, wypływa za pieniądze naczynia stołowe, uczy angielskiego młodszych uczniów, uzyskuje skromne dochody ze sklepiku uczniowskiego. Współpraca z Sądem Rejonowym przynosi m.in. wpływy z zasądzanych nawiązek na rzecz szkoły. W okresie wiosenno-letnim w dni wolne od zajęć planuje się różne festyny i giełdy.

Uczniowie **SP nr 2 z Dąbicy** sprzątają odpłatnie przystanki autobusowe i w ten sposób pomagają kasie szkolnej.

Jak inne szkoły, tak i **SP nr 1 w Łomży** wynajmuje po południu salę gimnastyczną innym zakładom, a w bloku żywieniowym or-



MINIMUM PROGRAMOWE W ZAKRESIE BIOLOGII

CD ZE STR. 4

● układ odpornościowy; Antygeny. Komórki układu odpornościowego. Przeciwciała. Fagocytoza. Szczepienia. Przeszczepy. Zaburzenia odporności (np. w zakażeniu HIV). Zapalenia.

● hormony dokrewne i ich funkcje — na wybranych przykładach;

● układ nerwowy; Rola układu w odbiorze i przetwarzaniu informacji. Neurohormony.

2. **Indywidualizm biologiczny.** Cykl komórkowy. Mitoza (wzrost). Mejoza (tworzenie gamet). Mechanizm zapłodnienia. Rozwój płodu. Czynniki teratogenne. Metody zapobiegania ciąży. Metody ustalania ojcostwa. Rozwój osobniczy człowieka. Elementy genetyki molekularnej. Budowa DNA — ogólnie, replikacja, kod genetyczny — jego zasada, mutacje, kodowanie białek. Podłoże genetyczne chorób dziedzicznych (na wybranych przykładach).

SZKOŁA PONADPODSTAWOWA

Biologia jako przedmiot do wyboru

POMÓC SOBIE I INNYM

Organizujące się obecnie Stowarzyszenie Alzheimerowskie zainteresowane jest tworzeniem miejsc dziennego pobytu chorych, funkcjonujących na zasadach zbliżonych do przedszkola.

Dziś rozsypane są wiele organizacji społecznych, stowarzyszeń kulturalnych. Zarówno badania opinii, jak i obserwacja zachowań społecznych wskazują na coraz większe izolowanie się ludzi, zamykanie w prywatności. Poza odruchami charytatywnymi brak przejawów organizowania się, współdziałania osób, które łączą wspólne problemy.

W tej ogólnej apatii na uznanie zasługuje inicjatywa utworzenia Polskiego Stowarzyszenia Alzheimerowskiego, które grupuje obecnie lekarzy — neurologów i psychiatrów oraz rodziny chorych na chorobę Alzheimera. Zainteresowaliśmy się nim, bowiem jeden z jego kierunków działania w pewnym stopniu może pomóc w ograniczeniu bezrobocia wśród nauczycieli i pracowników oświaty. Bezrobocia, które już występuje w wielu miejscowościach i które będzie znacznie większe, jeśli realizowany będzie program redukcji zatrudnienia w szkolnictwie.

Zanim wyjaśnimy bliżej o co chodzi, kilka słów o samej chorobie, bo częstotliwość jej występowania powoduje, że chyba każdy z nas zetknął się z takim chorym wśród bliźszego lub dalszego otoczenia. Na ogół nie wiedząc, że stan w jakim widzi daną osobę jest chorobą, a nie naturalnym procesem starzenia się.

Zaczyna się zupełnie niezauważalnie i dla chorego, i dla otoczenia. Ot, zapomnienie o umówionym spotkaniu, o miejscu odłożenia papierów, czy innych rzeczy... Nawet jeśli się nasila, kładziemy to na karb roztargnienia, zmęczenia. Jednak ani urlop, ani zmiana otoczenia nie pomaga, narasta stres i napięcie. Później następuje ubieranie się nieadekwatne do pogody czy okoliczności. Z czasem przestaje się poznawać najbliższych. Rita Hayworth nie rozpoznawała w lustrze samej siebie. Następuje całkowita degradacja osobowości. Chory przestaje pisać, czytać, mowa przechodzi w bełkot, potem całkowicie zanika.

Stopniowo też postępują inne zmiany — chory początkowo odczuwa niechęć do wody, później traci kontrolę nad czynnościami fizjologicznymi. Kłopot sprawia mu jedzenie łyżką i widelcem, próbuje jeść rękoma. Coraz trudniej mu się poruszać... w końcu leży w pozycji coraz bardziej embryonalnej, nie reagując na nic.

Wiedza o chorobie powoli toruje sobie drogę do świadomości społecznej, nawet do lekarskich gabinetów. Lekarz najczęściej nie rozpoznaje właściwej choroby, zalicza ją do zmian miażdżycowych lub ostepienia starczego. Tymczasem u chorych zmiany sklerotyczne występują w niewielkim stopniu. Te zmiany zresztą zachodzą u wszystkich. Tylko u nielicznych dochodzi do zaniku pamięci z tego powodu.

Intensywne badania w najbogatszych państwach świata nie doprowadziły — jak dotąd — do ustalenia, co jest przyczyną choroby. Wiadomo, że odkładanie się białka amyloidowego w korze mózgowej zachodzi w pewnym wieku u wszystkich. Dlaczego u jednych nagromadzenie się białka osiąga rozmiary patologiczne, chorobowe, odkłada się w sposób ogniskowy, a u innych w sposób rozproszony, nie wywołując choroby? Ostatnio przypuszcza się, że chorują ci, u których współwystępują zwyrodnienia nerwowo-włóknienkowe. Tyle tylko, że o przyczynach powstawania tych zwyrodnień jeszcze mniej wiadomo. Ciągłe trwanie poszukiwania genu odpowiedzialnego za wytwarzanie amyloidu. Dopiero jego odnalezienie pozwoli na leczenie, ale polegające tylko na zahamowaniu choroby.

Dziś wiadomo, że chorują głównie ludzie powyżej 60 lat, niezależnie od płci, miejsca zamieszkania, warunków życia, wykształcenia. Choroba Alzheimera trwa na ogół 7 do 10 lat. Dzieli się na 7 etapów, każdy trwa nieco ponad rok.

Jedyne co można, to pomóc choremu, a raczej osobom opiekującym się nim. Nie jest to jednak proste, zwłaszcza teraz, gdy upadają wszelkie formy opieki społecznej, nie ma domów dla przewlekłych chorych. Nawet siostry zakonne niechętnie przyjmują osoby z chorobą Alzheimera.

Rodziny zostają z nimi praktycznie same. Na opiekę nad chorym nie przysługują specjalne urlopy, ze zwolnień lekarskich też korzystać można w wyjątkowo trudnych sytuacjach.

Zanim jednak przychodzi najtrudniejszy okres, jest taki czas, trwający czasami kilka miesięcy, czasami do 2 lat, kiedy chory nie jest jeszcze uciążliwy. Traci wówczas stopniowo pamięć — wiedzy nabytej, zdarzeń odległych, później aktualnych. Czasami występują trudności z mówieniem, czytaniem, pisanem. W tym czasie kontakt z chorym jest jeszcze stosunkowo dobry. Jest to równocześnie okres depresji i pełen lęku, kiedy dostrzega, że dzieje się z nim coś złego, że stan się pogarsza. Często boi się wówczas pozostać sam. Równocześnie chętnie przebywa w towarzystwie osób o zbliżonym stanie zdrowia.

Organizujące się obecnie Stowarzyszenie Alzheimerowskie zainteresowane jest tworzeniem miejsc dziennego pobytu chorych, funkcjonujących na zasadach zbliżonych do przedszkola. Zresztą pomieszczenia likwidowanych przedszkoli, a zwłaszcza ich oddziałów są idealnym miejscem nadającym się do tego celu. Drobna adaptacja ograniczałaby się do wymiany — na większe — stołów i krzeseł.

Wydaje nam się, że pracownicy likwidowanych przedszkoli (nauczyciele i pracownicy obsługi) oraz bezrobotni nauczyciele i psychologowie szkolni powinni zainteresować się tworzeniem takich miejsc i wywierać odpowiedni nacisk na władze lokalne.

rzebie populacji i między populacjami, dynamika populacji. Biogeografia.

Zespół opracowujący: prof. dr hab. Andrzej Aniol, prof. dr hab. Lubomira Burchardt, doc. dr hab. Jerzy Duszyński, mgr Ewa Fronczak, doc. dr hab. Leszek Kaczmarek, mgr Jadwiga Nietyk-sza, dr Julian Ochendusko, mgr Jadwiga Wysocka, prof. dr hab. Włodzimierz Zagórski.

Protokół ustaleń zespołu opracowującego minimum programowe w zakresie biologii

1. Opracowano projekt minimum programowego w oparciu o propozycję przedstawioną przez prof. Włodzimierza Zagórskiego (załącznik). 2. Stwierdzono, że w szkole ponadpodstawowej realizacja minimum programowego w zakresie biologii w ramach powszechnego kształcenia ogólnego wymaga zagwarantowania w ramowym planie nauczania dwóch godzin tygodniowo w pierwszym roku nauczania i jednej godziny w drugim roku. 3. Zebrani zwrócili uwagę, że niektóre tematy mogą się znaleźć w zakresie minimum innych przedmiotów, co należy brać pod uwagę przy układaniu ramowego planu nauczania. 4. Stwierdzono, że w minimum poszerzonego kształcenia ogólnego nie może zabraknąć zagadnień bioetyki i metodologii badań przyrodniczych. 5. Stwierdzono, że w powszechnym kształceniu ogólnym nie może zabraknąć zagadnień pierwszej pomocy medycznej. 6. Stwierdzono, że przy układaniu programu matury należy wziąć pod uwagę warunki konieczne do uznania polskiej matury w Europie. 7. Uznano, że powinna być możliwość zdawania matury z biologii jako egzaminu do wyboru. Warszawa, 25 stycznia 1992 r.

NAŚLADOWNICTWO WSKAZANE

CD ZE STR. 7

organizowane są odpłatnie uroczystości rodzinne. W innych pomieszczeniach prowadzone są kursy językowe i wyrównania wiedzy.

Podobnie radzi sobie **SP nr 2 w Gorzowie Wlkp.** Też odnajduje salę gimnastyczną, organizuje kursy języków obcych, koncerty środowiskowe „Dzieci rodzicom”. Sprzedaje własne nagrania piosenek — do wykorzystania w pracy zespołów wokalnych lub lekcji muzyki. Cena jednej kasety 11 tys. zł. Szkołę wspiera kilku sponsorów:

Colinea, Gobex, Stilon oraz parafia św. Krzyża. Sprzedaje też znaczki NCPS.

W Zespole Szkół Budownictwa Wodnego w Trzcianie koło Rzeszowa rodzice wpłacają dobrowolnie co miesiąc do kasy po około 50 tys. zł. Szkoła otrzymuje nieodpłatnie z zaprzyjaźnionych zakładów, firm i spółek wyposażenie, pomoce naukowe i dydaktyczne, sprzęt laboratoryjny i odczynniki. Pieniądże wpływają też za własne usługi świadczone instytucjom, urzędowi, zakładom, a także osobom prywatnym.

Zespół Szkół Zawodowych w Suchoj Beskidzkiej zarabia głównie na działalności usługowej dla ludności. Pierze odpłatnie posćci, magluje bieliznę, sprzedaje

posiłki, ciasta, wyroby garmazeryjne a także... żużel piecowy. Podobnie jak w szkołach podstawowych wynajmuje salę gimnastyczną i inne pomieszczenia na kursy językowe. Organizuje w swoim internacie kolonie i zimowiska. Natomiast **ZSZ w Gostyniu** czerpie dochody z utargów sklepu szkolnego oraz za kursy kwalifikacyjne dla dorosłych (pedagogiczny, bhp, samochodowe, spawania elektrycznego i gazowego). Wynajmuje także salę gimnastyczną. Również **Zespół Szkół nr 3 w Łodzi** wynajmuje salę gimnastyczną — AZS-owi i klubowi uniwersyteckiemu na karate za około 1 mln zł miesięcznie. Kolejny milion wpływa za wynajmowanie kuchni, a 600 tys. zł za odstąpienie świetlicy na promocję środków nasiennych. Kursy informatyczne, zimowa i letnia akcja wypoczynkowa przynoszą zysk wielkości 40 proc. od ogólnej sumy wpływów **Zespołu Szkół Technicznych w Tarnowie-Mościskach**.

Zielonogórski Zespół Szkół Budowlanych także prowadzi kursy komputerowe i oddał w ajencję kuchnię. Szacuje się, że

zyski z tego tytułu wyniosą około 60 mln zł. Prace remontowe w szkole wykonywane są przez uczniów i słuchaczy wydziału zaocznego.

Środki finansowe **V LO w Toruniu** pochodzą z wielu źródeł pozabudżetowych. Są to składki rodziców gromadzone na koncie Komitetu Rodzicielskiego i wpłaty na lokalne konto NCPS, fundusze pochodzące z wynajmu pokoi lekcyjnych i sali gimnastycznej, wpływy za kursy informatyczne. Nie pozostał bez echa apel dyrekcji do absolwentów szkoły o finansowe wsparcie. W **VI LO w Szczecinie** w grudniu 1991 roku została powołana przez rodziców „Fundacja Pomocy”, która ma zająć się działalnością gospodarczą na rzecz szkoły. Wcześniej otwarto specjalne konto, na które wpływają pieniądze od sponsorów, za które wyremontowano kilka sal, zakupiono kserokoparkę świadczącą odpłatne usługi dla uczniów i ludności.

Opracowano na podstawie materiałów Krajowego Stowarzyszenia Pomocy Szkole



Poniedziałek 6 IV

DZEŃ JĘZYKÓW OBCYCH

13.45 Język francuski I. 23 — Impresja w j. oryginalnym.

14.25 Mendelsson Bertholdy und Berlin.

Drugi z cyklu filmów poświęconych wielkim kompozytorom niemieckim i miastom, z którymi byli związani. — Impresja w j. oryginalnym.

15.00 Język angielski I. 28 — Impresja w j. oryginalnym.

15.40 Uniwersytet Nauczycielski.

Prezentacje. Gdy zawód jest „pasją” — Józef Broda

Wtorek 7 IV

DZIEŃ NAUK ŚCISŁYCH

12.15 Agroszkola.

12.35 Agroszkola.

Ekonomika produkcji ziemniaków. Program Ewy Chrabąszcz.

12.50 Era robotów — cz. II.

Film produkcji japońskiej. Zastosowanie robotów w produkcji przemysłowej oraz w rehabilitacji inwalidów (protezy, urządzenia pomagające w pracy, sztuczne ręce i nogi).

13.20 Fizyka.

Falowe właściwości światła. Kolejna lekcja tv red. Marii Szymt i Karola Hercmana.

13.50 Co, jak i dlaczego?

Kolejny odcinek serialu popularnonaukowego produkcji niemieckiej.

14.00 Chemia.

Związki organiczne zawierające azot. Kolejna lekcja autorstwa Leszka Parzuchowskiego. Azot i jego rola w różnych związkach chemicznych. Przykłady wzorów, reakcji, zastosowania ich w życiu codziennym.

14.35 Świadcówie przeszłości.

Kolejny odcinek serialu popularnonaukowego produkcji czeskosłowackiej.

14.55 Przygody kapitana Remo.

Program dla młodych widzów Ewy Urbańskiej. Kapitan Remo postać z przyszłości ogląda filmy z dziedziny astromonii, kosmicznych podróży. Podbój kosmosu, poszukiwania planety do zamieszkania przez Ziemian. Saturn — jego pierścienie i jego księżyce. Różnorodność form materii we wszechświecie.

15.15 Sezam.

Magazyn popularnonaukowy Ewy Urbańskiej.

15.30 Świat chemii.

Chemia a środowisko. Kolejny odcinek amerykańskiego serialu dokumentalnego o współczesnej chemii. Reżyser — Robert Kaper. W odcinku tym będzie mowa o surowcach wtórnych, odpadach toksycznych, zatruciach środowiska, odkażaniu i rozwoju techniki i gospodarki zanieczyszczających środowisko.

16.00 Co, jak i dlaczego?

Kolejny odcinek serialu popularnonaukowego produkcji niemieckiej.

Środa 8 IV

DZIEŃ NAUK HUMANISTYCZNYCH

12.15 Agroszkola z Łodzi.

Program Jerzego Bindera, a w nim sadzenie ziemniaków oraz maszyny do ziemniaków.

12.45 Chochlikowe psoty — czyli zmagania z ortografią.

Scenografia i realizacja Barbary Kuligowskiej. Widowisko dla dzieci mające na celu wesołej zabawowej formie przekazać różnego rodzaju reguły ortograficzne. Tym razem pisownia rz i ż; wystąpią — Grażyna Barszczewska, Marzena Trybała, Marek Kondrat, Cezary Morawski, Henryk Talar, Wiktor Zborowski.

13.05 Zakon Krzyżacki.

Program historyczny z Krakowa.

13.35 ...swego nie znacie...

Katalog zabytków. Program autorski Macieja Wojtyńskiego. Sieciechów koło Kozienic. Jedno z najstarszych Opactw Benedyktynskich. Na miejscu pierwotnego kościoła w XVIII stuleciu zbudowano kościół o o pięknych rozfalowanych liniach elewacji. Wnętrze wypełnia rzadkiej urody polichromia iluzjonistyczna. Malowany ołtarz, malowana kopuła na lekko wklęsłym sklepieniu, malowane na ścianach okna i portale, optycznie powiększają wnętrze i stwarzają iluzję ruchu.

13.45 Spółkania z literaturą.

Stanisław Wyspiański. Program Barbary Kuligowskiej w reżyserii Henryka Drygalskiego. Inscenizacja wybranych liryków Stanisława Wyspiańskiego pokazująca jego osobowość. Opinie współczesnych poecie — o nim i jego sposobie bycia. Występują — Olgierd Łukaszewicz, Tomasz Stockinger, Leszek Teleszyński.

14.10 Leśni.

Film dokumentalny Zbigniewa Adamskiego.

14.20 Program historyczny.

14.55 Wielkie spory Polaków.

Zmierzch historii? Program Andrzeja Kozłowskiego i Jacka Sawickiego. Czy historia jest potrzebna? Jeśli tak — to komu? Historia w życiu jednostek i społeczeństw. Szczególna rola historii w życiu Polski i Polaków.

15.45 Uniwersytet Nauczycielski.

Blżej Europy. Polska krajem demokracji czy teokracji? Program Barbary Babińskiej-Krzyżńskiej z Krakowa. Na zasadzie polaryzacji pokazanie postaw, sądów, zachowań, opinii — stanowisko młodych ludzi dotyczące aborcji, religii, rozwodów. Gabinet Psychologa Kurii Metropolitalnej, do którego odsyłane są przez ginekologów decydujące się osoby na przerwaniu ciąży. Jedno z krakowskich liceów — jak wyglądają lekcje religii, co młodzież o nich sądzi? Młodzież zgrupowana wokół ruchu TAI-ZE. Materiał porównawczy pokazujący rozwiązanie tych problemów we Francji, Austrii, USA, Niemczech. Występują ksiądz prof. Józef Tischner oraz ksiądz docent J. Chmiel, obaj z Papieskiej Akademii Teologicznej.

Czwartek 9 IV

DZIEŃ NAUK PRZYRODNICZYCH, MEDYCZNYCH I GEOGRAFICZNYCH

12.15 Agroszkola.

Technologia uprawy ziemniaków. Program Ewy Chrabąszcz.

12.50 Wspaniała maszynieria.

Smak i węch. Kolejny odcinek włoskiego serialu dokumentalnego przyrodniczego. Trzecia wyprawa w głąb ludzkiego ciała ma na celu zbadanie funkcjonowania zmysłu węchu i smaku.

13.35 Zwierzęta świata. Kraina orla. Przez morze traw — cz. I. Kolejny odcinek angielskiego dokumentalnego filmu w opracowaniu Alicji Romaniuk. Za lasami, rosnącymi na wschodnim wybrzeżu USA leżały ogromne łąki, które rozciągały się aż po horyzont i na których nie rośło ani jedno drzewo. Była to ojczyzna milionów bizonów i wielu dumnych plemion indiańskich.

14.00 Bagna biebrzańskie.

Program przyrodniczy.

14.10 Mieszkamy w Polsce.

Program Hanny Milewskiej. Tarzański Park Narodowy, jego położenie i przyroda, cztery pory roku w Tatrach.

14.40 Dookoła świata — Między Zambezi a Limpopo.

Program Bohdana Sienkiewicza. Zimbabwe to jeden z najbardziej rozwiniętych krajów afrykańskich, w którym dzięki dbałości o środowisko naturalne można jeszcze podziwiać faunę i florę Czarnej Łądy nie spotykanej na tym kontynencie. W czasie filmowej wędrowki po kraju odwiedzimy wodospady Wiktorii, ich okolice leżące nad Zambezi, słynne ruiny państwa Monomatapy i poznamy środowisko geograficznego południa kraju.

15.10 Zwierzęta świata.

Kraina orla — cz. II. Przez morze traw. Druga część odcinka serialu angielskiego, w którym mowa jest o odkrywcy Lewisie i Clarku, którzy jako pierwsi Amerykanie zdokumentowali niezwykłą dziką przyrodę oraz ludy zamieszkujące obszary falującego morza traw. Ich śladem posuwały się raczkujące Stany Zjednoczone przesuwając na zachód swoje granice. W ciągu stulecia ten pradawny świat zostanie zmieniony przez białego człowieka.

15.40 Przez łądy i morza.

Współcześni Drawidowie. Program Ryszarda Czajkowskiego. Trudno Europejczykowi zrozumieć hinduizm — wydaje się to wręcz niemożliwe. Naszym programem chcemy przybliżyć hinduizm poprzez obserwację i zwyczaję zachowań ludzi w świątyniach. W felietonach filmowych i opowieściach będziemy zaglądali do świątyni południowych Indii.

Piątek 10 IV

DZIEŃ NAUK SPOŁECZNYCH

12.15 Agroszkola.

12.30 Agroszkola

Ekonomika. Jak wykorzystać ziemniaki? Program Witolda Czuksanowa.

12.45 Telewizja Edukacyjna zaprasza.

Informacja o programach na najbliższy tydzień.

13.00 Teleplastikon.

Program Krzysztofa Daneckiego o społecznych problemach współczesnej Europy.

13.20 Ekolego.

Program Reginy Frąckiewicz i Gerarda Sawickiego. W naszej ekologicznej encyklopedii D — jak drabina troficzna. W programie tym staramy się wytłumaczyć dzieciom pojęcie obiegu energii w przyrodzie.

13.40 Al-kiłba.

Kierunek na Mekkę — Tańczący derwisze. Kolejny odcinek serialu produkcji hiszpańskiej. Reżyser — Rafael Carratala. Niezwykły obyczaj sekty muzułmańskich derwiszów wpadających w trans pod wpływem hipnotycznego tańca. Dzieje sekty założonej w XV wieku.

14.10 ABC ekonomii

Bank. Od rachunków oszczędnościowych po weksle. Kolejny odcinek popularnonaukowego serialu prod. niemieckiej.

14.15 Jeśli nie Oxford — to co?

Program Izabeli Dukaczewskiej, a w nim propozycje wyboru szkoły i przyszłego zawodu dla 8-klasistów.

14.40 Pogranicze.

Odcinek II. Reportaż o mniejszościach narodowych na wschodniej granicy.

14.50 Dokument trochę inny.

Odcinek II. Filmy K. Kieślowskiego. Program Andrzeja Titkova. Prezentacja filmów K. Kieślowskiego. Rozmowa o jego doświadczeniach, jako reżysera filmów dokumentalnych. Wpływ twórczości dokumentalnej na jego twórczość fabularną.

15.20 Szkoła żon.

Porzucona? Program Hanny Milewskiej i Olgi Michalczyk. Nietrwałość młodzięńczych związków uczuciowych. Konieczność rozwagi przy rozpoczynaniu zbyt wcześnie współżycia seksualnego. Każdy przeżywa pierwszą miłość i tylko od nas zależy, jakie pozostawi ona wspomnienia na całe życie.

15.40 Uniwersytet Nauczycielski.

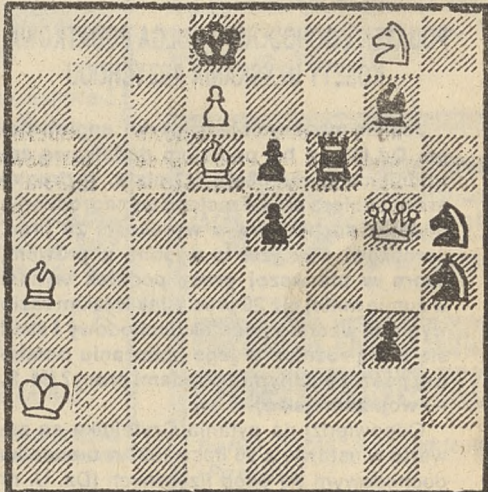
Nauka języka.

SZACH KROLOWI

pod redakcją

BOGDANA KUSIŃSKIEGO

Zadanie nr 12



Mat w trzech posunięciach

Białe: Ka2, Hg5, Ga4, Gd6, Sg8, d7

Czarne: Kd8, Wf6, Gg7, Sh4, Sh5, e5, e6, g3

Rozwiązanie zadania należy nadsyłać w terminie 14-dniowym pod adresm redakcji.

★

W Finale IX Korespondencyjnych Mistrzostw Polski Nauczycieli nastąpiła zmiana lidera. Na czoło wysunął się mc **Józef Babiak** 5 pkt (7), który wyprowadził **Stanisława Marcinkowskiego** 4,1/2 pkt (z 8) i **Eugeniusza Szłapaka** 4 pkt (z 5) Poniżej przedstawiam dwie zakończone partie, wygrane przez prowadzących w turnieju.

Edward Jaroszyński (Wisła) — **Józef Babiak** (Ostróda)

Obrona Sycylijska

1. e4 c5 2. Sf3 d6 3. d4 cd4: 4. Sd4: Sf6 5. Sc2 a6 6. f4 e5 7. Sf3 Sbd7 8. Gc4 Ge7 9. Ge3 Sg4 10. Hd2 Se3: 11. He3: Hc7 12. Gb3 Sf6 13. h3 ef4: 14. Hf4: 0-0 15. 0-0-0 Ge6 16. Ge6: fe6: 17. Hd2 h6 18. Kb1 b5 19. a3 Sd7 20. Whf1 Sb6 21. Hd3 Sc4 22. Sd4 Hd7 23. Ka2 Gf6 24. b3 Se5 25. Hg3 Wac8 26. Se2 Hc7 27. He3 a5 28. Wf6: Wf6: 29. Wd2 b4 30. Sb5 Hc5 31. Sd4 a4 32. ab4: Hb4: i białe poddały się.

Stanisław Marcinkowski (Świdwin) — **Marian Saskowski** (Legnica)

Obrona Sycylijska

1. e4 c5 2. Sf3 d6 3. d4 cd4: 4. Sd4 Sf6 5. Sc3 e6 6. Gc4 Sc6 7. Ge3 a6 8. He2 Hc7 9. 0-0-0 Sa5 10. Gb3 b5 11. f3 Ge7 12. g4 Sb3: 13. ab3: 0-0 14. g5 Sh5 15. f4 g6 16. f5 b4 17. Sa4 e5 18. f6 Gd8 19. sf5 Gf5 20. ef5 Hd7 21. Whf1 h6 22. Sc5 Hb5 23. Hf3 dc5: 24. Ha8: Gf6: 25. Hf8: + Kf8: 26. gf6: i czarne poddały się.



dla uczniów szkół podstawowych i średnich emitowane w programach II i IV Polskiego Radia w dniach od 6 do 10 IV 92.

Poniedziałek 6 IV

9.00—10.00 Radio najmłodszych (blok audycji dla uczniów klas 0—III); omówienie programu i piosenka na dzień dobry; angielski dla nas; Twórcy dzieciom (15 min.); gimnastyka na wesoło (5 min.); muzyczny obrazek (aud. umuzykalniająca) (5 min.); nasza książka: Marzanna Kowalczyk „O tym, czy być, czy nie być dorosłym” (5 min.); gramy na klawiszach (aud. umuzykalniająca) (7 min.).

14.30—15.00 Audycja popularnonaukowa dla klas IV—VIII. Polska od podszewki — Pomorze Zachodnie, aud. Ernesta Zozunia.

15.00—15.30 Repetytorium. Był rok 1955.

Wtorek 7 IV

9.00—10.00 Radio najmłodszych (blok audycji dla uczniów klas 0—III); omówienie programu i piosenka na dzień dobry; angielski dla nas; Inne, a takie same (15 min.); gimnastyka na wesoło (5 min.); muzyczny obrazek (aud. umuzykalniająca) (5 min.); nasza książka: Marzanna Kowalczyk „O tym, czy być, czy nie być dorosłym” (5 min.); Teatr dla Przedszkolaków „Dzieci z ulicy Pogodnej”, słuch. Ireny Landau (prem.) (15 min.).

14.30—15.00 Audycja popularnonaukowa dla klas IV—VIII. Kamienie mówią — Grobowiec

Agamemnona w Mykenach, aud. Katarzyny Kobyleckiej.

15.00—15.30 Repetytorium: My i przyroda (ekologia).

Środa 8 IV

9.00—10.00 Radio najmłodszych (blok audycji dla uczniów klas 0—III); omówienie programu i piosenka na dzień dobry; angielski dla nas; Skąd my to znamy? (pożywienie) (15 min.); gimnastyka na wesoło (5 min.); muzyczny obrazek (aud. umuzykalniająca) (5 min.); nasza książka: Marcel Aymé „Opowieści kota ze starej wierzby”, przekł. Elżbiety Radziwiłłowej (5 min.); Klub Do-re-mi (7 min.).

14.30—15.00 Audycja popularnonaukowa dla klas IV—VIII. Podróż z Małym Księciem — Powstanie i rozwój życia na Ziemi, aud. Agnieszki Steckiej.

15.00—15.30 Repetytorium: Konfrontacje historyczne.

Czwartek 9 IV

9.00—10.00 Radio najmłodszych (blok audycji dla uczniów klas 0—III); omówienie programu i piosenka na dzień dobry; angielski dla nas; Od narodzin do narodzin: młodzięncze szaty (15 min.); gimnastyka na wesoło (5 min.); muzyczny

obrazek (aud. umuzykalniająca) (5 min.); nasza książka: Marcel Aymé „Opowieści kota ze starej wierzby”, przekł. Elżbiety Radziwiłłowej (5 min.); zabawy przy muzyce (aud. umuzykalniająca) (15 min.).

14.30—15.00 Audycja popularnonaukowa dla klas IV—VIII. Gospoda pod gęsim piórem — Warsztaty literackie, aud. Hanny Kulus.

15.00—15.30 Repetytorium: W 44 dni dookoła świata (geografia).

Piątek 10 IV

9.00—10.00 Radio najmłodszych (blok audycji dla uczniów klas 0—III); omówienie programu i piosenka na dzień dobry; angielski dla nas; Teatr szkolny — Tadeusz Lipszyc „Jajko o dwóch żółtkach (powt. z 17.02.87) (15 min.); gimnastyka na wesoło (5 min.); muzyczny obrazek (aud. umuzykalniająca) (5 min.); nasza książka: Marcel Aymé „Opowieści kota ze starej wierzby”, przekł. Elżbiety Radziwiłłowej (5 min.); muzykujemy (7 min.).

14.30—15.00 Audycja popularnonaukowa dla klas IV—VIII. Stare i nowe — Pracownicy i pracodawcy, aud. Andrzeja Burego i Marka Czarneckiego.

15.00—15.30 Repetytorium: Odczytane na nowo (literatura).

BELFROWIE NA START!

Zarząd Oddziału ZNP w Wejherowie organizuje **9 maja 1992 r. VII Ogólnopolski Bieg Belfrow**. Zgłoszenia należy nadsyłać do Zarządu Oddziału do 24.04.1992 r.

Kobiety startują na dystansie 1500 m, a mężczyźni na 10 km. Zawody będą przeprowadzone w kategorii kobiet i mężczyzn w 3 grupach wiekowych: — do 35 lat (rocznik 1957 i młodsze), 36—50 lat (1942-1956), 50 lat (1941) i starsi.

Dla uczestników korzystających ze wszystkich świadczeń (2 noclegi, wyżywienie) odpłatność wynosi 160 tys. zł, w tym wpisowe 80 tys. zł. Kwotę należy wpłacić do 20.04.1992 r. na konto — Bank Gdański O/Wejherowo — nr 301888-2394-132, Zarząd Oddziału ZNP Wejherowo ul. 3 Maja 49. Osobom zainteresowanym organizatorzy prześlą regulamin.

ZMIANY W USTAWIE EMERYTALNEJ

W Dzienniku Ustaw nr 21 z 10 marca 1992 r. została opublikowana ustawa o zmianie niektórych ustaw dotyczących zatrudnienia oraz zaopatrzenia emerytalnego. Zmiany tam wprowadzone dotyczą m.in. ustawy z 17 października 1991 r. o zasadach ustalania emerytur i rent (Dz. U. nr 104, poz. 450).

W ustawie emerytalnej zmieniono niektóre zasady waloryzacji świadczeń. Ustalono mianowicie, że emerytury i renty podlegają okresowej waloryzacji, jeżeli wskaźnik wzrostu kwoty przeciętnego wynagrodzenia w stosunku do kwoty takiego wynagrodzenia w kwartale, w którym ostatnio została przeprowadzona waloryzacja (tzw. wskaźnik waloryzacji) wynosi co najmniej 110 proc. Po-
stanowiono ponadto, że pierwsza waloryzacja może nastąpić nie wcześniej niż w kwietniu 1992 r.

Tak zwani wcześniejsi emeryci będą mogli od tej pory osiągać dodatkowo dochód z tytułu pracy zarobkowej lub działalności gospodarczej na tych samych zasadach co wszyscy inni emeryci. Oznacza to, że zawieszenie emerytury w całości nastąpi jedynie w przypadku osiągnięcia miesięcznych dochodów wyższych niż 120 proc. kwoty bazowej.

Jeżeli rencista pobiera rentę z tytułu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, to nie odnoszą się do niego przepisy dotyczące ograniczeń w zarabkowaniu, a więc może osiągać dodatkowy dochód bez obawy zawieszenia renty w całości lub części.

Jeżeli kwota świadczenia, ustalona w myśl przepisów ustawy emerytalnej, nie przekracza kwoty 1 mln zł miesięcznie i byłaby niższa od kwoty wypłaconego świadczenia, to wówczas świadczenie wypłaca się w kwocie dotychczasowej, nie wyższej jednak niż 1 mln miesięcznie.

PODATEK DOCHODOWY — ULGA PODATKOWA, KOSZTY UZYSKANIA PRZYCHODU

Jestem nauczycielem języka angielskiego. Od lutego br. podjąłem dodatkowe zatrudnienie w wymiarze 1/2 etatu. W drugiej pracy pobiera się od mojego wynagrodzenia podatek dochodowy w wysokości 20 proc. zarobków. Czy jest to zgodne z prawem, skoro w pierwszej pracy podatek wynosi w sumie mniej niż 20 proc.? Jak w takim razie wygląda wzór na podatek dochodowy i skąd się biorą różnice w jego obliczaniu pomiędzy poszczególnymi zakładami pracy? (M. S. — woj. zamojskie)

Odpowiedzi na pytania Czytelnika są zawarte w ustawie z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. nr 80, poz. 350). Nie znajdują się one jednak w jednym przepisie, lecz do ich udzielenia niezbędna jest analiza wielu artykułów ustawy.

Przed obliczeniem zaliczki na poczet podatku dochodowego należy od przychodów ze stosunku pracy odjąć tzw. koszty uzyskania. Dla wszystkich osób otrzymujących wynagrodzenie ze stosunku pracy koszty te zostały ustalone w tej samej zryczałtowanej

wysokości, niezależnej od rzeczywiście ponoszonych wydatków. Jest to miesięcznie 0,25 proc. od 64 800 000 zł, czyli od górnej granicy pierwszego przedziału skali podatkowej. Znaczący to, że ustawodawca uznał, iż nasze koszty uzyskania przychodów ze stosunku pracy wynoszą 162 000 zł miesięcznie.

Zakład pracy musi również przed ostatecznym pobraniem zaliczki na podatek dochodowy odjąć miesięczną ratę zwolnienia podatkowego, tzw. ulgę podatkową, w wysokości 72 000 zł. Reasumując możemy stwierdzić, że wzór na obliczenie miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy przedstawia się następująco:

zaliczka na podatek dochodowy = (wynagrodzenie brutto — 162 000 zł) x 20 proc. — 72 000 zł.

Powyższe uwagi odnoszą się jedynie do zakładu pracy, który traktowany jest jako macierzysty dla danego pracownika. W przypadku naszego Czytelnika będzie to szkoła, w której jest zatrudniony na całym etacie.

Jeżeli chodzi o tzw. wieloetatowców, to zaliczka na podatek dochodowy w niemacierzystym zakładzie jest obliczana według znacznie prostszego wzoru:

zaliczka na podatek dochodowy = wynagrodzenie brutto x 20 proc.

Wynika to z faktu, że 72 000 zł ulgi podatkowej oraz koszty uzyskania dochodu nie są uwzględniane w drugim miejscu pracy, lecz dotyczą wyłącznie macierzystego zakładu. Tak więc wątpliwości Czytelnika są nieuzasadnione, gdyż oba zakłady postępują zgodnie z prawem.

Przy okazji warto wyjaśnić jeszcze jedną kwestię sporną. Otóż pan M. S. pisze w swoim liście o podatku dochodowym odliczanym od wynagrodzenia przez zakłady pracy, natomiast ja używam pojęcia „zaliczka na podatek dochodowy”. Różnicowanie określeń bierze się stąd, że kwota potrącana przez zakład pracy często uznawana jest błędnie za podatek dochodowy, a w rzeczywistości stanowi jedynie zaliczkę na jego poczet. W większości przypadków terminy te będą oznaczały wprawdzie to samo, lecz nie musi tak być zawsze. Osoby, których zarobek w ciągu roku przekroczy górną granicę pierwszego przedziału skali podatkowej, będą musiały pewną sumę pieniędzy dopłacić. Natomiast osoby, którym od przychodu odliczono np. wydatki na cele mieszkaniowe czy odpłatne dokształcanie, mogą mieć potrącaną zaliczkę w wysokości większej od rzeczywistej kwoty podatku. Wówczas urząd skarbowy wyda na koniec roku decyzję o zwróceniu nadpłaty.

DRODZY CZYTELNICY!

Nasz tygodnik — jako jeden z nielicznych w kraju — udziela od lat bezpłatnych porad prawnych: telefonicznie, listownie, a także na miejscu w redakcji. Z całą satysfakcją będziemy nadal pomagać w trudnych sytuacjach życiowych tym wszystkim, którzy się o to do nas zwrócą, także korespondencyjnie. Pod jednym wszak warunkiem. Od 1 maja (decyduje data stempla pocztowego) do każdej korespondencji z prośbą o udzielenie pisemnej odpowiedzi należy dołączyć oryginalny kupon zamieszczony obok na tej kolumnie.

POŻYCZKA DLA BEZROBOTNEGO NA PODJĘCIE DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ

Czy jako bezrobotna mogę ubiegać się o pożyczkę na rozpoczęcie działalności gospodarczej i czy istnieje możliwość umorzenia później takiej pożyczki? (G. T. — woj. łódzkie)

Rejonowe urzędy pracy mogą udzielać bezrobotnym pożyczek z Funduszu Pracy na podjęcie działalności gospodarczej. Wysokość takiej pożyczki nie może przekraczać dwudziestokrotnego przeciętnego wynagrodzenia.

Ubiegający się o uzyskanie pożyczki na podjęcie działalności gospodarczej powinien złożyć w rejonowym urzędzie pracy wniosek zawierający:

- 1) kwotę wnioskowanej pożyczki,
- 2) rodzaj zamierzonej działalności gospodarczej,
- 3) kalkulację wydatków uruchomienia działalności gospodarczej,
- 4) harmonogram zakupów w ramach wnioskowanej pożyczki,
- 5) przewidywane koszty i dochody prowadzenia działalności gospodarczej,
- 6) proponowany okres karencji oraz termin spłaty pożyczki,
- 7) proponowane formy zabezpieczenia spłaty pożyczki np. poręczenie, hipoteka, gwarancja bankowa.

Omawiane pożyczki są oprocentowane od dnia ich udzielenia w wysokości:

- 0,6 zmiennej stopy oprocentowania kredytu refinansowego, jeżeli udzielono pożyczki na działalność wyłącznie wytwórczą,
- 0,8 zmiennej stopy oprocentowania kredytu refinansowego, gdy pożyczka przeznaczona jest na działalność handlową, usługową lub różnorodną.

W umowie o udzielenie pożyczki powinno być zawarte zastrzeżenie, że w przypadku niedotrzymania warunków umowy, pożyczkobiorca zobowiązany jest niezwłocznie zwrócić pożyczkę wraz z odsetkami w wysokości 1,2 zmiennej stopy oprocentowania kredytu refinansowego.

Pożyczka może być umorzona w wysokości do 50 proc., jeżeli przewidziano taką możliwość w treści umowy, a działalność gospodarcza była prowadzona przez okres co najmniej 24 miesięcy. Kwota umorzenia pożyczki nie może przekroczyć w dniu jej umorzenia nie spłaconej części pożyczki. Odsetki naliczone od udzielonej pożyczki nie podlegają umorzeniu.

Umowa może przewidywać okres karencji spłaty pożyczki nie przekraczający 6 miesięcy, a w wyjątkowych przypadkach, gdy pożyczka jest udzielana na działalność wyłącznie wytwórczą — 12 miesięcy. Okres spłaty pożyczki nie może przekraczać 4 lat od dnia jej udzielenia.

Podstawa prawna: rozporządzenie ministra pracy i polityki społecznej z 17 grudnia 1991 r. w sprawie zasad udzielania pożyczek z Funduszu Pracy (Dz. U. nr 122, poz. 539).

PRAWO NAUCZYCIELA DO WCZEŚNIEJSZEJ EMERYTURY

Mam 52 lata. W bieżącym roku miła 31 lat mojej pracy w szkolnictwie. Dyrektor szkoły sugeruje, że to najwyższy czas, aby skorzystać z emerytury. Będąc w pełni sił, chciałabym pracować dalej. Czy mogę zostać zmuszona do przejścia na emeryturę? (K. Z. — woj. szczeciński)

Zgodnie z art. 88 ust. 1 Karty Nauczyciela, nauczyciel mający trzydziestoletni okres zatrudnienia, w tym 20 lat zatrudnienia I kategorii, może, po rozwiązaniu na swój wniosek stosunku pracy, przejść na emeryturę. Pod pojęciem „zatrudnienie I kategorii” rozumie się, stosownie do art. 1 Karty, pracę na stanowiskach takich, jak:

- nauczyciel, wychowawca bądź inny pracownik pedagogiczny przedszkola, szkoły lub placówki oświatowo-wychowawczej,
- nauczyciel lub wychowawca placówki leczniczo-wychowawczej,
- pracownik pedagogiczny zakładu poprawczego, schroniska dla nieletnich, rodzinnego ośrodka diagnostyczno-konsultacyjnego bądź szkoły przy zakładzie karnym,
- pracownik pedagogiczny ośrodka metodycznego, placówki poradnictwa wychowawczo-zawodowego, biblioteki szkolnej lub pedagogicznej,
- nauczyciel zatrudniony w placówce kształcenia artystycznego dzieci i młodzieży,

— nauczyciel zatrudniony w organach administracji państwowej, o ile dane stanowisko wymaga kwalifikacji pedagogicznych,

— nauczyciel zatrudniony w organizacjach społecznych lub związkach zawodowych, o ile dane stanowisko wymaga kwalifikacji pedagogicznych.

Po tych uwagach wprowadzających można przystąpić do dokładnej analizy art. 88 ust. 1 Karty Nauczyciela. Wykładnia tego przepisu jest jednoznaczna i nie powinna pozostawiać wątpliwości. Ustawodawca wyraźnie stwierdza, że nauczyciel w określonej sytuacji może przejść na emeryturę. Wynika z tego, że 30 lat pracy (w tym 20 lat zatrudnienia I kategorii) i nieosiągnięcie wieku emerytalnego stwarza jedynie uprawnienie do przejścia na emeryturę. Nie jest to więc obowiązek. Niestety niektórzy przełożeni, wzorując się na minionej niechlubnej epoce, uważają że władza zawsze wie lepiej, jak powinien postąpić pracownik. Tak jednak nie jest. W demokratycznym państwie prawnym obywatel sam decyduje, czy ma skorzystać z przysługującego mu uprawnienia czy też nie.

CZYTELNICY

PYTAJA

„GŁOS NAUCZYCIELSKI”

NR 14/92

ODPOWIADA

POLSKIE TOWARZYSTWO DYSLEKSJI

PRZYŁĄCZ SIĘ DO NAS

Polskie Towarzystwo Dysleksji powstało w Gdańsku w grudniu 1990 r., a 7 maja 1991 zostało oficjalnie zarejestrowane przez Sąd Wojewódzki w Gdańsku. Od września 1991 PTD jest członkiem Europejskiego Towarzystwa Dysleksji (European Dyslexia Association — EDA). Podobne istnieją w Belgii, Danii, Francji, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Niemczech, na Węgrzech i w W. Brytanii.

Towarzystwo zrzesza rodziców dzieci i młodzieży z trudnościami w czytaniu i pisaniu (tzw. dysleksją, dysortografią i dysgrafią) oraz profesjonalistów: pedagogów i nauczycieli, którzy pracują na rzecz tych dzieci. Naczelną ideą PTD jest niesienie pomocy edukacyjnej i diagnostyczno-terapeutycznej dzieciom, ich rodzicom i nauczycielom; wyzwalanie inicjatyw społecznych mających na celu tworzenie dzieciom dyslektycznym warunków do ich pełnego rozwoju intelektualnego i emocjonalno-społecznego. Dzieci te stanowią 15—20 proc. populacji

szkolnej, a ich problemy wciąż jeszcze nie są dostatecznie zrozumiałe dla znacznej części społeczeństwa. Dotyczy to zarówno samego fenomenu dysleksji, jak i sposobów jej przewidywania. Wskutek tego wiele dzieci, którym w odpowiednim czasie nie udzielono właściwej pomocy, marnuje swój potencjał rozwojowy.

Polskie Towarzystwo powstało z inspiracji EDA oraz osobistej inicjatywy prof. dr hab. Marty Bogdanowicz, która jako dziecięcy psycholog kliniczny od wielu lat zajmuje się problematyką dysleksji w teorii i praktyce, a także jest matką dziecka dyslektycznego (Kasia lat 18). Jej inicjatywa spotkała się z dużym zainteresowaniem, o czym świadczy obecność 117 osób na pierwszym spotkaniu organizacyjnym. 13 maja 1991 r. na I Walnym Zebraniu Wyborczym ukonstytuowały się władze naczelne PTD — przewodniczącą Zarządu Głównego została wybrana Marta Bogdanowicz.

Działalność rozpoczęto od upowszechniania wiedzy o dysleksji w prasie lokalnej i ogólnopolskiej oraz w radiu, nawiązano kontakt z wydawnictwem „Topos” celem publikowania książek na temat specjalnych trudności w czytaniu i pisaniu oraz materiałów do ćwiczeń terapeutycznych;

zorganizowano „Szkoły dla rodziców” — 6-tygodniowe kursy przygotowujące do pracy z dzieckiem w domu; założono Poradnię Diagnostyczno-Terapeutyczną, nawiązano współpracę z Węgierskim Towarzystwem Dysleksji. Biblioteka dla Niepełnosprawnych w Gdańsku-Pomorzku gromadzić będzie literaturę fachową dla rodziców i nauczycieli. Odbyło się Ogólnopolskie Kolokwium nt. „Trudności w czytaniu i pisaniu u dzieci”. Planuje się szkolenia dla profesjonalistów oraz nawiązanie ścisłego kontaktu z EDA i towarzystwami z innych krajów w ramach kampanii EDA — „Rok 1993 — Międzynarodowym Rokiem Wczesnej Profilaktyki Dysleksji”.

3 stycznia 1992 r. decyzją Zarządu Głównego PTD został powołany Warszawski Oddział Polskiego Towarzystwa Dysleksji jako pierwszy w kraju oddział terenowy. Powstał on z inicjatywy grupy pracowników Poradni Wychowawczo-Zawodowej nr 11 przy ul. Polnej 40. Przedstawicielem grupy założycielskiej była Irena Czajkowska, wybrana na I Walnym Zebraniu przewodniczącą Zarządu Oddziału. Oddział zrzesza 95 członków, w tym około 20 osób z innych miast. Wciąż zgłaszają się nowi członkowie, co potwierdza zasadność jego istnienia jako jedyne towarzystwa społecznego w Polsce rozwijającego działalność w tej dziedzinie (poza Polskim Towarzystwem Logopedycznym, które jednak problemy trudności w czytaniu i pisaniu traktuje jako drugoplanowe).

Oddział Warszawski ma ambicję być placówką samodzielną, niezależną programowo. Zamierzamy oczywiście włączyć się w działania Zarządu Głównego, a niektóre z nich organizo-

wać we własnym zakresie np. „Szkołę dla Rodziców”, upowszechnianie wiedzy na temat dysleksji i szkolenia profesjonalistów dotyczące wybranych metod terapii. Oprócz tego Zarząd Oddziału uznał za najważniejsze:

- inspirowanie i samodzielne prowadzenie działalności wydawniczej,
- doskonalenie metod diagnozy pedagogicznej i psychologicznej dzieci i młodzieży ze specyficznymi trudnościami w uczeniu się,
- zorganizowanie Centralnego Banku Informacji — gromadzenie pomysłów dotyczących metod diagnostycznych, metod pracy terapeutycznej, pomocy dydaktycznych i wszelkich innych pomysłów związanych z ideą działalności PTD.

Zapraszamy do współpracy wszystkich, komu bliskie są cele i program działalności naszego towarzystwa, szczególnie osoby z inicjatywą i chęcią do pracy społecznej, rodziców dzieci dyslektycznych, nauczycieli oraz przedstawicieli innych zawodów, którzy swoją wiedzę mogliby wzbogacić nasz potencjał intelektualny.

Aby zostać członkiem, należy wypełnić deklarację i opłacić składkę w wysokości 150 tys. zł rocznie, płatną jednorazowo lub w dwóch półrocznych ratach. Deklarację można otrzymać w siedzibie **Warszawskiego Oddziału PTD: Warszawa, ul. Polna 40** (Poradnia Wychowawczo-Zawodowa) — **telefon 25-18-15**.

Osoby, które rozumieją nasze potrzeby i cele, a nie mają czasu na działalność społeczną, mogą zostać naszym sponsorem wysyłając dowolną kwotę pieniędzy na nasz adres.

IRENA CZAJKOWSKA

przewodnicząca
Warszawskiego Oddziału PTD



UWAGA! Uczniowie, nauczyciele, szkoły, ośrodki metodyczne, biblioteki pedagogiczne.

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWE „WKRA” sp. z o.o.

KSIĘGARNIA OŚWIATOWA

00-204 Warszawa, ul. Słomińskiego /dawna Buczka/ tel. 635-17-70 w. 38, prowadzi sprzedaż wysyłkową publikacji pozapodręcznikowych Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych zgodnie z poniższym wykazem: /wykaz zawiera ceny katalogowe z marca 1992 r./

HISTORIA

Eckert Marian Historia Polski 1914-1939 — 28.000,- zł
Samsonowicz Henryk Historia Polski do roku 1795 — 35.000,- zł

PEDAGOGIKA — OŚWIATA

Zaczyński Władysław Piotr Uczenie się przez przeżywanie — 48.000,- zł
Murawski Krzysztof Wyzwanie etyki — 14.000,- zł
Suchodolski Bogdan Wychowanie mimo wszystko — 35.000,- zł
Karguioła Alicja Dlaczego dzieci nie lubią szkoły? — 29.000,- zł

PSYCHOLOGIA

Sawa Barbara Dzieci z zaburzeniami mowy — 11.000,- zł
Ernst Ken Szkolne „gry” uczniów. Jak sobie z nimi radzić — Tłumaczenie z angielskiego: Józef Trocziński — 19.000,- zł
Jagodzińska Maria Obraz w procesach poznania i uczenia się — 32.000,- zł
Szewczuk Włodzimierz Psychologia — 45.000,- zł

NAUKA O LITERATURZE

Bukowski Kazimierz Biblia a literatura polska Antologia — 22.000,- zł
Eustachiewicz Lesław Dwudziestolecie 1919-1939 — 23.500,- zł
Burkot Stanisław Proza powojenna 1945-1987 — 29.000,- zł
Eustachiewicz Lesław „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego — 12.000,- zł
Frycie Stanisław Lektury odległe i bliskie. Antologia literatury dla dzieci i młodzieży — 28.000,- zł
Handke Ryszard Ze Stanisławem Lemem na szlakach fantastyki naukowej — 12.000,- zł
Ingłot Mieczysław Cyprian Norwid — 58.000,- zł
Jaworski Stanisław Awangarda Biblioteka Polonistyki — 68.000,- zł
Juliana Przyblosa najmniej słów. Analizy i interpretacje — 40.000,- zł
Świech Jerzy Wiersze Krzysztofa Kamila Baczyńskiego — 11.000,- zł
Zaworska Helena „Granica” Zofii Nałkowskiej — 7.000,- zł

PUBLIKACJE DLA STUDIUM WYCHOWANIA PRZEDSZKOLNEGO

Burowska Zofia Wprowadzenie w kulturę muzyczną — 20.000,- zł
Lawrowska Romualda Muzyka i ruch — 44.000,- zł
Przetacznik-Gierowska Maria, Makiełto-Jarza Grażyna Psychologia rozwojowa i wychowawcza wieku dziecięcego — 32.000,- zł
Radwiłowicz Maria, Morawska Zofia Metodyka nauczania początkowego — 15.000,- zł

PUBLIKACJE POMOCNICZE, UZUPEŁNIAJĄCE DO ZAJĘĆ

FAKULTATYWNYCH, LEKTURY W JĘZYKACH OBCYCH

Misztal Mariusz Life in Jokes zbiór żartów, dowcipów i anegdotek angielskich i amerykańskich — 12.000,- zł
Snock Bogdan Słownik szkolny. Terminy i pojęcia historyczne — 16.500,- zł
Sumera Adam Crosswords and other puzzles in English. Książka pomocnicza do nauki języka angielskiego dla uczniów klas I-IV liceów ogólnokształcących oraz wszystkich uczących się języka angielskiego — 18.000,- zł
Metera Helena, Suurna Anna Ilustrowany słownik języka polskiego dla dzieci — 60.000,- zł
Kram J. Nauczanie ortografii i interpunkcji w szkole średniej — 9.000,- zł
Wierieszczagina Inessa Uprawnienia. Zbiór ćwiczeń z języka rosyjskiego dla szkoły średniej — 12.000,- zł
Waszkiewicz Elżbieta Obserwuj, mówię i rysuję. Ćwiczenia rozwijające percepcję ruchową — 25.000,- zł
Włodarski Ziemowit, Hankala Andrzej Jestem człowiekiem i żyję wśród ludzi. Dialog z psychologiem. — 24.000,- zł
Kownacka Maria Razem ze słownikiem cz. I — 13.500,- zł, cz. II — 24.000,- zł, cz. III — Lato — 24.000,- zł, cz. IV — 28.000,- zł, cz. V — 24.000,- zł
Jaworski Stanisław Słownik szkolny, terminy literackie — 25.000,- zł
Bajohński Ryszard A chair and your lifelong experience — 7.000,- zł
Options for English Praca Zbiorowa — 25.000,- zł
Ciepielewska Anna English through mechanics. Materiały pomocnicze do nauki języka angielskiego. — 15.000,- zł
Dąbrowski Krzysztof Co za czas! Ćwiczenia z gramatyki języka angielskiego dla młodzieży — 30.000,- zł
Gorzela Maria Step by step cz. I — 40.000,- zł
Urbanska Halina, Blackman Daniel Polish your English — 15.000,- zł
Herman Anna Die Jahreszeiten — 17.000,- zł
Serdacka-Kroemer Jolanta Lach und spiel mit — 7.000,- zł
Ciechanowicz Jerzy, Milewska Barbara Impluvius et compluvius apud sarmates — 9.000,- zł
Grabowski Mirosław, Polak Ewa, Sawicka Teresa Zbiór zadań z matematyki dla szkół średnich dla pracujących. — 35.000,- zł

Flis Jan Słownik szkolny. Terminy geograficzne — 35.000,- zł
Banaskiewicz Stanisław, Borycki Jerzy, Kacperski Wojciech Zadania egzaminacyjne z chemii dla kandydatów na wyższe uczelnie techniczne — 25.000,- zł
Umiński Tomasz Zwierzęta i kontynenty — 28.000,- zł
Piosenki które śpiewali dziadkowie, gdy byli mali Wybór i opracowanie Katarzyna Zachwałowicz-Jasieńska — 38.000,- zł
Cegielka Kazimierz, Przyjemski Jerzy Zadania maturalne z matematyki z rozwiązaniami — 25.000,- zł
Kaczorek Henryk, Słowko Zbigniew Seria testów z fizyki — 40.000,- zł
Poniatowska Irena Słownik szkolny. Muzyka. — 25.000,- zł
Wenzel Ryszard Jak uczyć języka obcego poprzez samodzielne tworzenie tekstu. — 28.000,- zł
Głowiński M. „Ferdynand” Witolda Gombrowicza 14.000,- zł
Metera H. Poznaję głoski. Ćwiczenia dla klas przedszkolnych i zespołów reedukacyjnych — 9.500,- zł
Zlarenka matematyczne 1 Praca zbiorowa. Wyd. od 1991-15.000,- zł
Okresy literackie Praca zbiorowa pod redakcją J. Majdy — 25.000,- zł
Ajnenkiel A. Polskie konstytucje. Wyd. od 1991 r. — 30.000,- zł
Religie Wschodu i Zachodu. Wybór tekstów źródłowych do religioznawstwa — 30.000,- zł
Utkin Marek Rower wczoraj, dziś i jutro. — 22.000,- zł

PUBLIKACJE METODYCZNE I DYDAKTYCZNE DLA NAUCZYCIELI

Tokar Danuta, Tokar Bronisław, Pędzisz Bożena Doświadczenia z fizyki dla szkoły podstawowej z wykorzystaniem przedmiotów codziennego użytku — 12.900,- zł
Dobkowska Zofia, Pazdro Krzysztof Maciej Szkolny poradnik chemiczny — 35.000,- zł
Dzieje sztuki powszechnej. Praca zbiorowa pod redakcją Bożeny Kowalskiej — 30.000,- zł
Jaworski Michał Metodyka nauki o języku polskim — 42.000,- zł
Bula Karol Jak mówić o muzyce? Vademecum komentatora muzycznego — 25.000,- zł
Dunin-Wąsowicz Maria Z dziennej nauczycielki przedszkola — 18.500,- zł
Frątczakowie Emilia i Jan Kącik przyrody w wychowaniu przedszkolnym — 20.000,- zł
Inscenizowanie zabaw na podstawie literatury dziecięcej. Praca zbiorowa — 18.000,- zł
Kruk Helena Z ludźmi i przyrodą. Wybór literatury dla dzieci przedszkolnych z komentarzem metodycznym — 49.000,- zł
Mastkowska Helena Rozwijamy mowę i myślenie dziecka — 18.000,- zł
Ratyńska Hanna Literatura dziecięca w pracy przedszkola — 22.000,- zł
Galant Józef, Sowa Józef Proces uspołeczniania dzieci w klasach początkowych — 15.000,- zł
Gniewkowski Wacław, Wlżnik Kazimiera Proces wychowania fizycznego w klasach I-III — 25.000,- zł
Jedut Anna, Pleskot Anna Nauczanie ortografii w klasach I-III — 14.000,- zł
Kazberuk Jan Nauczanie pracy-techniki w klasach I-III — 15.000,- zł
Kościowa Maria Moje metody pracy w klasie pierwszej — 28.000,- zł
Kucharczyk Stanisław Podstawy nauczania początkowego matematyki — 12.000,- zł
Wybór zadań, Lipska Ewa, Przychodzińska Maria Muzyka w nauczaniu początkowym. Metodyka — 22.000,- zł
Nauczanie początkowe matematyki. T.1. Podręcznik dla nauczyciela — 90.000,- zł
Radwiłowiczowie Maria i Ryszard Metoda zadaniowo-sytuacyjna w nauczaniu początkowym — 28.000,- zł
Waszkiewicz Elżbieta Stymulacja psychomotorycznego rozwoju dziecka 6-8 letniego. — 29.000,- zł
Konieczna Magdalena Zasady dydaktyczne w kształceniu chemicznym — 22.000,- zł
Kopeć Krystyna Praca-Technika. Zadania praktyczne dla klasy szóstej — 25.000,- zł
Suliusz Seweryn Wychowanie fizyczne w szkole podstawowej — 33.000,- zł
Bortnowski Stanisław Konteksty dzieła literackiego — 19.000,- zł
Brzozowska-Kuczkiewicz Marzena Emil Jaques-Dalcroze i jego rytmika — 34.000,- zł
Głowiński Michał, Stawiński Janusz, Stawińska-Okopień Aleksandra Zarys teorii literatury — 35.000,- zł
Gorzela Maria Step by step, cz. I Książka dla nauczyciela — 15.000,- zł
Kaczmarek Edward, Matysikowa Zofia, Piosik Romuald Ochrona środowiska w nauczaniu chemii — 28.000,- zł
Dziecko niepełnosprawne w rodzinie. — 56.000,- zł
Kształcenie dzieci w zakładach leczniczych. Poradnik dla nauczycieli szkoły podstawowej, Praca zbiorowa pod redakcją Romana Janeczko — 32.000,- zł

Pielecki Andrzej, Skrzetuska Ewa Nauczanie niedowidzących w klasach 4-8 — 14.000,- zł
Wójtowiczowa Janina Logopedyczny zbiór wyrazów — 22.000,- zł
Wyczasy Janina Nauczanie matematyki w klasach 1-3 szkoły specjalnej. Poradnik metodyczny — 22.000,- zł
Bernaciński Stefan Sztalugi i pędzel. Poradnik dla malarza amatora — 29.000,- zł
Cieślak Krzysztof, Smaga Józef Kultura Rosji przełomu stuleci (XIX-XX) — 20.000,- zł
Dąbrowska Grażyna Tańczcie dobrze. Tańce polskie. Materiały pomocnicze dla nauczycieli — 65.000,- zł
Dydaktyka biologii w szkole podstawowej. Praca zbiorowa pod redakcją Danuty Cichy — 29.000,- zł
Jodłowska Bogusława Start — Szok — Twórcza praca nauczyciela klas początkowych — 28.000,- zł
Kulesza Władysław Ideologie naszych czasów — 12.000,- zł
Kurkowski Zdzisław Podstawy akompaniamentu fortepianowego. Przewodnik dla nauczyciela — 30.000,- zł
Misiurska Anna Zróbmy teatrzyk lałkowy — 28.000,- zł
Podbielkowski Zbigniew Geografia roślin — 50.000,- zł
Wacholc Maria Słownik polski — 35.000,- zł
Kozłowska Anna O trudnościach w wychowaniu dziecka — 18.000,- zł
Stawna Mirosława Podejście komunikacyjne do nauczania języków obcych — 35.000,- zł
Januszkiewicz Franciszek, Skrzydlewski Wojciech Edukacyjne zastosowanie telewizji — 32.000,- zł
Kalinowski Mirosław Europejskie systemy resocjalizacji nieletnich — 25.000,- zł
Okon Wincenty Rzecz o edukacji nauczycieli — 29.000,- zł
Pólturzycki Józef Dydaktyka dorosłych — 35.000,- zł
B. Niemierko Między oceną szkolną a dydaktyką — 35.000,- zł
W. Sołtyś Pięć murzyńskie (Negro Spirytuals) — 49.000,- zł
Chalas H. Zajęcia praktyczne w szkole podstawowej. Wyd. 1991 r. — 17.000,- zł
Dąbrowska H., Zybert M. Nauczanie języka rosyjskiego w klasach I-II szkół średnich — 9.000,- zł
Kozłowski A. Literatura piękna w nauczaniu języków obcych. — 21.000,- zł
Kościowa Maria „U czy ó” — 6.000,- zł
Kościowa Maria „RZ czy Z” — 8.000,- zł
Rabczuk W. Szkolnictwo prywatne w Europie Zachodniej — 30.000,- zł
Molko Dorota Metodyka nauczania muzyki w szkole — 16.500,- zł
Stefan Szuman O sztuce i wychowaniu estetycznym — 35.000,- zł
Sawicki J.P. Ogród szkolny w nauczaniu środowiska społecznego — 17.000,- zł

KSIAŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY PUBLIKACJE AUDIO- WIZUALNE

Jakubowski Henryk, Ring Jerzy Ryby w akwarium — 25.000,- zł
Sikoruk L.L. Fizyka dla najmłodszych — 52.000,- zł
Bauer Krzysztof Uchwalenie i obrona Konstytucji 3 Maja — 18.000,- zł
Dalek Krystyna Opowiadanie o liczbie n. Część 1 — 10.000,- zł
Dalek Krystyna Opowiadanie o liczbie n. Część 2 — 10.000,- zł
Kulesza Ryszard Ateny Perykleś — 12.000,- zł
Jablonowski Marek Z dziejów gospodarczych Polski lat 1918-1939 — 25.000,- zł
Leśniewski Sławomir Jan Zamoyski — 18.000,- zł
Młynarski Marian Plazy i gady Polski. Atlas — 30.000,- zł
Plytycz Barbara Co maturzysta wiedzieć powinien o AIDS? — 10.000,- zł
Sękowski Stefan Rozmaitości chemiczne. Część 1 — 17.000,- zł
Stopczyk Stanisław Geniusze rzeźby — 22.000,- zł
Wojnar Irena Muzeum czyli trwanie obecności — 15.000,- zł
Pollock Steve Świat w niebezpieczeństwie. Lasy — 15.000,- zł
Zdzisław Libera Oświecenie — 42.000,- zł
Encyklopedia szkolna. Matematyka — 52.000,- zł
Maria Wieman A czy wy tak potraficie — 13.500,- zł
Peppin Atea Sztuka i Ty — 97.000,- zł
Zytomirski Władimir G., Szewrin Lew N. Geometria dla najmłodszych — 38.000,- zł
Nikliborc Anna Ferenc Molnar (portrety literackie pisarzy dla dzieci i młodzieży) — 5.000,- zł
Tuning in the USA Przewodnik słuchacza Opracowanie scenariuszy radiowych Stuart Leight i Rebecca Kalin Cz. 1 — 45.000,- zł, Cz. 2 — 45.000,- zł
Family album USA Przewodnik telewizyjny 1. Epizody 1-13 Howard Beckerman — 65.000,- zł
Family album USA Przewodnik telewizyjny 1. Epizody 14-26 Howard Beckerman — 65.000,- zł

OFERUJEMY RÓWNIEŻ dla uczniów wszystkich typów szkół książki innych wydawnictw.

„PATRIA” Oficyna Wydawnicza Fundacji „Pomoc Szkole” —
Moje lektury: Marta Zielińska „Konrad Wallenrod” Adama Mickiewicza — 8.000,- zł
Alina Kowalczykowska „Kordian” Juliusza Słowackiego — 8.000,- zł
Józef Bachórz „Lalka” Bolesława Prusa — 8.000,- zł
Ewa Nawrocka „Noce i Dnie” Marii Dąbrowskiej — 8.000,- zł
Słownik matematyczny — 9.500,- zł
Jacek Brzozowski „Pan Cogito” Zbigniewa Herberta — 8.000,- zł
Wydawnictwo „Oświata” sp. z o.o. —
Lektury Szkolne: Wybór wierszy dla kl. 4 — 13.500,- zł
Antologia dla klasy 7 — 20.000,- zł
Wybór nowel dla klas 4-8 — 23.000,- zł
A. Szczęśniak Wojna Polsko-Bolszewicka 1918-1920 — 8.500,- zł
Vademecum maturalisty: Język Polski — 35.000,- zł, Matematyka — 30.000,- zł, Fizyka — 30.000,- zł, Chemia — 30.000,- zł
Wydawnictwo „Juka” — Lektura szkolna: Wybór opowiadań dla klasy 7 — 17.500,- zł
Wybór opowiadań dla klas 4-6 — 20.000,- zł
Wybór opowiadań dla klas 8 — 17.500,- zł
Wydawnictwo „Głos Nauczycielski” —
Ustawy: Oświatowa, Nauczycielska, Związkowa — 8.000,- zł

Prowadzimy sprzedaż podręczników do wszystkich typów szkół.

★

Wystarczy wysłać zamówienie, a książki i podręczniki za zaliczeniem pocztowym trafią do Twojej szkoły lub domu.

★★

W zamówieniu należy podać imię i nazwisko zamawiającego (nazwę instytucji), dokładny adres, wykaz i ilość książek.

★★★

Zamówienia na sprzedaż wysyłkową przyjmują oraz realizują inne formy sprzedaży wszystkie placówki księgarskie PPH „WKRA”.

Sprzedaż hurtową podręczników i wydawnictw pozapodręcznikowych prowadzi Hurtownia Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych PPH „WKRA” 00-204 Warszawa, ul. Słomińskiego 1 /d. Buczka/, tel/fax. 635-17-70 w. 21 — dyrekcja oraz magazyny: Magazyn w Nowym Modlinie 05-180 Pomiechówek, tel. 75-24-16 w. 2 i Magazyn w Kulicach 83-130 Pelplin, tel. 36-13-43.

Informujemy P.T. Klientów, że PPH „WKRA” prowadzi dystrybucję Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych na terenie województw: szczecińskiego, koszalińskiego, gdańskiego, elbląskiego, olsztyńskiego, suwalskiego, ostrołęckiego, łomżyńskiego, białostockiego, ciechanowskiego, płockiego, warszawskiego, siedleckiego, białskiego, lubelskiego, chełmskiego, ślupskiego, zamojskiego.
PPH „WKRA” Księgarnia Oświatowa, dyrekcja 05-130 Zegrze, Wieliszew tel. 74-22-91 w. 50, informuje, że wydzielone księgarnie i magazyny prowadzą dla wszystkich typów szkół sprzedaż półhurtową podręczników szkolnych i wydawnictw pozapodręcznikowych.

Współpracujące z nami szkoły otrzymują prowizję w wysokości 16% za książki sprzedane przed zakończeniem roku szkolnego 1991/92 i 12% za książki sprzedane w okresie wakacji i po rozpoczęciu roku szkolnego 1992/93 oraz inne preferencje. Szczegółowe warunki sprzedaży książek dla szkół zostaną ustalone w porozumieniu (umowie) zawartej między szkołą a Księgarnią Oświatową.

PROSIMY O SKONTAKTOWANIE SIĘ Z NIŻEJ WYMIENIONYMI:

KSIĘGARNIE

00-204 Warszawa, ul. Słomińskiego 1 /d. Buczka/, tel. 635-17-70 w. 38
01-148 Warszawa, ul. Lumumby 4 /wejście od Żytniej/
04-357 Warszawa, ul. Grochowska 194/196 /od 15 maja/

MAGAZYNY

05-130 Wieliszew, tel./fax. 74-22-91 w. 50
21-500 Biała Podlaska, ul. Pokoju 20, tel. 43-70-85

MAMY NADZIEJĘ, ŻE WSPÓŁPRACA Z PAŃSTWEM DOSTARCZY OBU STRONOM WIELE SATYSFAKCJI I KORZYŚCI.

ZAPRASZAMY

☆ ☆ ☆ ☆ ☆ ☆ ☆ ☆ ☆ ☆ ☆

Wytnij i wywieś w swojej szkole ✂